

SŁOWO

WILNO Środa 22 marca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 6 do 8. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 50259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uszczelniona ręczną.
Redakcja rękojmi niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

STRANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodaniewska.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matek.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwiskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
S-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkon.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa al. Mickiewicza 18.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 maja 3.
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

Exposé premjera Prystora

NA PLENUM SEJMU

Wysoka Izbo! Projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej, który rząd wniósł do laski marszałkowskiej i który dziś będzie głosowany, podtykowany jest dążeniem do zapewnienia państwu niezbędnej sprawności rządzenia w okresie przerwy w pracach Izby Ustawodawczej.

MUSIMY LICZYĆ TYLKO NA WŁASNE SIŁY

Nie potrzebuje chyba dowodzić, jak dalece potrzebna jest dziś ta sprawność. Przez poszczególne państwa świata przechodzą jeszcze silne fale wstrząsów. Fale te mogłyby być powstrzymane i opalone przez rozsądny wysiłek między państwami. — Niestety jednak nadal nie widać jeszcze dostatecznej w tym kierunku zrozumienia. W dalszym więc ciągu w walce z trudnościami gospodarczymi liczyć możemy tylko na własne siły. Niejednokrotnie już ja i moi koledzy w rządzie mieliśmy możność przedstawienia z tej trybuny naszego poglądu na istotę dzisiejszych trudności. Niejednokrotnie zastanawialiśmy się wspólnie z Izbami nad sposobami przełamania ciężkiego przebiegu. Pragnęliśmy aby w tych dyskusjach nie zabrakło jednego momentu: w walce z największymi trudnościami musimy zawsze pamiętać o jutrze.

Nie możemy zapominać, że kryzys, który z punktu widzenia dnia dzisiejszego przyzwyczajamy się przeklinać, może i powinien w swoich skutkach okazać się błogosławionym. Jest on jak gorączka, która przejściowo powala i wyczerpuje organizm, lecz która równocześnie usuwa z niego chorobowe pierwiastki słabości i niemocy. Jeżeli tak jest, to musimy w każdym momencie posiadać dostateczny zapas od wagi i energii w walce z tą chorobą i nigdy nie tracić wiary w możliwość jej uleczenia. Dotychczas — jak powiedziałem — mało jest da nych, aby do walki z tą chorobą zostały zmo bilizowane szybko należyte sposoby działania w skali międzynarodowej. Trzeba tam bardziej zdobyć się na zbiorowy wysiłek w kierunku opowania trudności przy pomocy środków, leżących w zakresie własnych naszych możliwości. Jednocześnie tem uścisli skontentować trzeba uwagę na zapobieganiu, względnie przeciwdziałaniu wszelkim szkodliwym wpływom, oddziaływującym z zewnątrz, na nasze gospodarstwo narodowe.

To też rząd mógł przychodzić do Izby Ustawodawczej z wnioskiem o udzielenie Prezydentowi Rzeczypospolitej szerokiego pełnomocnictwa, które zapewniły państwu maksimum odporności, a jednocześnie daly możność wykonania prac już rozpoczętych i na wielu odcinkach, daleko zaawansowanych. Chciałbym w ogólnych zarysach przypomnieć i podkreślić niektóre z tych prac. Są one oparte o wiarę w skuteczność i celowość prostych środków i stałych wysiłków, któreimi osiąga się rezultaty częściowe, lecz pozytywne. Nie wierzę w skuteczność generalnych recept, wierzę natomiast w naturalną siłę Polski i wierzę, że w oparciu o tę siłę państwo znajdzie pomyślnie rozwiązanie i własne drogi wyjścia.

Postawiliśmy sobie przedewszystkiem za cel opowanie sytuacji i ustabilizowanie życia gospodarczego kraju w nowych warunkach — trzeba bowiem najpierw osiągnąć te stabilizację, uchwycić równowagę podstawowych czynników gospodarczych i zlikwidować szereg przeszkód z lat dawniejszych. Idąc po tej drodze, rząd realizował w oparciu o uchwały Izby Ustawodawczej, szereg ważnych etapów.

ODCIEPIENIE FINANSOWE ROLNICTWA

Tak więc w dziedzinie rolnictwa podjęliśmy szerokie akcje, mającą na celu zdjęcie z rolników ciężaru nadmiernych świadczeń w zakresie obsługi użytkowego kapitału. Dążąc do przywrócenia siły nabywczej wsi, musieliśmy przedewszystkiem odciepić finansowo rolnictwo, które ciężko dotknięte zostało wysokimi kosztami kredytu. Temu celowi służyła ma szereg ustaw, które rząd wniósł do Izby Ustawodawczej. Uzupełniają one i rozszerzają znacznie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane na mocy szczegółowej ustawy o pełnomocnictwach oraz zarządzenia nasze, dotyczące ulg kredytowych i obniżenia oprocentowania. Jednocześnie szereg dalszych działań w dziedzinie obrotu ziemią powinien spowodować zwiększenie ruchu parcelacyjnego, podnosząc ludność rolniczą na nabywanie ziemi po cenach wyjątkowo niskich, z drugiej zaś strony doprowadzić do naturalnej likwidacji tych warsztatów większej własności, które nawet przy zmniejszonym oprocentowaniu długów, nie mają szans przetrwania. Prace, prowadzone pod kątem widzenia podniesienia rolnictwa, nie oślabiają naszych wysiłków w dziedzinie cen produktów rolniczych, zarówno zbożowych, jak i hodowlanych. Różnice w kształtowaniu się cen głównych zbóż, a więc pszenicy i żyta, po zbiorach i na przedwiośnie były w ostatnich latach za duże. Być może, że w tym roku poziom cen na główne zboża nie da zbyt rażących dysproporcji.

REDUKCJA CEN

W dziedzinie przemysłu podjęliśmy działania w kierunku zapewnienia możliwości pracy i rozwoju naszym przemysłom przetworczym. One w największym oparte na krajowych surowcach, lecz zbyt drogiej surowcach niedostosowane w tych cenach do istoty ich zdolności i siły nabywczej szerokiej warstwy ludności, ani do tak wzmocnionej ostatnio konkurencji na rynkach światowych. W związku z tem rząd z całą stanowczością przeprowadza akcje wydatnego potaniaenia krajowych surowców przemysłowych. W realizacji tych konieczności gospodarczych natrafił rząd na politykę cen kartelowych, która nie wykazywała żadnego zrozumienia dla potrzeby zastosowania się do zmian w koniunkturach gospodarczych. Jak panowie wiecie, nie coinfim się przed naciskiem, niezbędnym dla przezwyciężenia oporu ze strony związków kartelowych. Na tym odcinku przeprowadzona została akcja, znajdująca się już dziś na ukończeniu. W rezultacie tej akcji gospodarczej artykuły skartelizowane zostały w cenie obniżone, przyczem rząd dał tej akcji przykład przez monopoli- ujących od siebie cen towarów monopolowych. Zniżki te zapewniały przemysłowi przetworczemu w Polsce tanszy surowiec, konsumentowi zaś dążyli towary krajowe, bardziej dostosowane do zmienionej jego siły naby-

SWIADCZENIA SOCJALNE

Wymagając od poszczególnych galezi przemysłowych, w szczególności zaś od galezi przemysłu surowcowego, ofiar na rzecz przywrócenia równowagi gospodarczej, zdawaliśmy sobie jednocześnie sprawę, że wielu z tych galezi należy ułatwić w obecnej sytuacji możliwość oniesienia tych ofiar. Nie można było pominąć problemów, związanych z obniżeniem kosztów produkcji w ich najróżnorodniejszych elementach. W szczególności nie można było pominąć bardzo ważnego elementu wśród tych kosztów, mianowicie obciążenia socjalnych. — Rząd nie dążył i nie dąży do zniesienia t. zw. zdobyczy socjalnych. W akcji przyspieszenia powrotu do równowagi gospodarczej, — chciał jednak pójść na szereg modyfikacji w tej dziedzinie, których wyrazem są uchwalona już przez Sejm ustawy scaleniowa oraz nowe do ustawy o urlopach, o czasie pracy. Ustawy te wymagały od polskiego świata pracy pewnych wyrzeczeń. Mam jednak to głęboko przekonanie, że wyrzeczenia te wyjdą na dobre warstwom robotniczym i pracowniczemu.

ZWIĘKSZENIE STANU ZATRUDNIENIA

Sądzę, że w dzisiejszych czasach najgłośniejszym naszym zadaniem jest zwiększenie stanu zatrudnienia.

Ponieważ zadanie to rozwiązywać być może tylko przez stworzenie warunków, w których można będzie produkować taniej i produkować więcej, trzeba było pójść na powyższe zmiany w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego. Jestem przekonany, że to co robimy w zakresie odbudowania siły gospodarczej rolnictwa, zniżki cen, i potaniania kosztów produkcji, to w dalszych konsekwencjach przyniesie realny pożytek nie tylko rolnictwu i nie tylko przemysłowi, ale wszystkim warstwom ludności, a więc również i warstwom robotniczym. Przy obniżeniu kosztów produkcji przemysłowej ważną staje się sprawa ciężaru wierzytelności, obciążających nasz przemysł znaczną kwotą ponad miliard złotych. Środkami dla przyspieszenia uregulowania tej sprawy wymagają jeszcze rozważenia. Bardzo ważnym, lecz zarazem i szczególnie trudnym jest to zagadnienie, na odcinku wierzytelności zagranicznych przedkryzysowych. Ponieważ niektóre państwa zdołały już tę akcję w pewnym zakresie przeprowadzić, osiągając u wierzytelności znaczne ulgi, mamy nadzieję, że i nam uda się być może, znaleźć sposób na uzyskanie podobnych ulg dla naszego przemysłu. W dziedzinie obciążenia podatkowego poza zastosowaniem ulgami, wniesioną do Izby Ustawodawczej nowelą do ustawy o podatku spadkowym oraz nową ustawą o podatku majątkowym, nie tracimy z oka zagadnienia t. zw. zaległości podatkowych w kierunku odciepienia życia gospodarczego po przez rozsądną, rozłożoną na dłuższy okres czasu politykę likwidacji tych obciążeń. Załatwienie tej sprawy jest niewątpliwie trudne — mam jednak nadzieję, że znajdzie się rozwiązanie, które dostosuje ściągłości zaległości do zmienionych warunków produkcji, a równocześnie zabezpieczy interesy skarbu państwa, i nie stworzy premi dla opieszałego płatnika.

ZNIZKI TARYF KOLEJOWYCH

Niemalą wreszcie rolę wśród tych prac zmierzających do stworzenia lepszych warunków dla działalności przedsiębiorstw wytwórczych odegrać powinny zastosowane przez rząd zniżki w przewozach kolejowych. Przywiązując do racjonalnej polityki komunikacyjnej i taryfowej w polskich warunkach geograficznych specjalne znaczenie, rząd poprzez konsekwentny wysiłek oszczędnościowy Polskiej Kolei Państwowych i udzielił życiu gospodarstwu poważnych obniżek taryfowych. Objęły one już wszystkie taryfy eksportowe i większość taryf przewozowych wewnętrznych. — Prace w tym kierunku są nadal kontynuowane. Wreszcie w dziedzinie budżetu państwowego, budżetów związków komunalnych i budżetów innych ciał publicznych — prawnych zastosowaliśmy szereg dalszych posunięć oszczędnościowych, zmierzających do dostosowania tych budżetów do dzisiejszej sytuacji gospodarczej i zmniejszonego dochodu społecznego.

PROCESY WYROWNAWCZE

Wysoka Izbo! Powtarzam jeszcze raz: — zasadniczym celem dotychczasowych naszych prac było przyspieszenie procesów wyrównawczych, które odbyć się muszą i bez których niema mowy w naszych stosunkach o wyjściu z kryzysu gospodarczego. Mam wrażenie, że te nieuniknione i konieczne procesy posunęły się w Polsce w ciągu ostatnich dwóch lat znacznie naprzód. Staramy się utrzymać ceny piodów rolniczych na poziomie możliwym w naszych obecnych warunkach. Zmniejszyliśmy, o ile tylko dało się zmniejszyć, rozwarstwienie cen rolniczych i przemysłowych. Dążąc naszym będzie jeszcze dopinanie, aby zacydowane i uzyskane obniżki cen artykułów przemysłowych weszły faktycznie w życie i doszły do konsumenta, z drugiej zaś strony, ażeby nastąpiło wyrównanie cen szeregu towarów przemysłowych w różnych okolicach kraju. Przeprowadziliśmy względnie stworzyliśmy podstawy prawne dla odciepienia finansowego rolnictwa, zwalniając z dochodu rolniczego poważne kwoty, idące dotychczas na spłatę i obsługę długów. Powinno to ułatwić rolnictwu być, powinno pozwolić wsi nie odestrować się, cośnośno kupić z artykułów przemysłowych na opędzenie potrzeb gospodarskich i osobistych. Wprowadziliśmy względnie przygotowaliśmy szereg ulg dla przemysłu, ułatwiających przemysłowi potanianie kosztów produkcji, podniesienie jej w drodze zniżek cen, oraz uzyskanie warunków dla dalszego wysiłków przemysłu w kierunku rozszerzenia produkcji.

W tem miejscu pragnę podkreślić z całym

naciskiem, że wprowadzenie ulg w celu odciepienia dłużników i ułatwienia im w zmienionych warunkach wywiązania się ze swoich zobowiązań, leży zarówno w interesie dłużnika jak wierzyciela. Z chwilą zakończenia akcji układowej rząd przystąpi do stopniowej likwidacji wszystkich specjalnych ulg egzekucyjnych, których ochrony przejściowo dłużnika, — przywrócenie bowiem możliwie szybkie normalnych obrotów kredytowych i normalnej wyszych zagadnień gospodarczych państwa. — W szczególności rząd dążyć będzie do tego, aby wierzyciele, udzielający pożyczek na nowe operacje kredytowe, mogli możliwie szybko ponownie korzystać w całej rozciągłości z normalnej ochrony prawnej, jest zjawiskiem niezmiernie pocieszającym, i z punktu widzenia społeczno — gospodarczego niezmiernie dodającym, iż w ciągu całego tego okresu nie został powstrzymany proces kapitalizacji wewnętrznej, wyrażający się w stałym wzroście wkładów oszczędności w kasach komunalnych i instytucjach kredytu publicznego z PKO na czele. Jest to m. in. następstwem faktu, że w ciągu tych ciężkich lat przesilenia uniknęliśmy zaburzeń finansowych, których nie potrafiły uniknąć liczne bez porównania od nas zasobniejsze i bogatsze organizmy państwowe. — Tajemnicą tej odporności leży być może i w tem, że zarówno całe społeczeństwo polskie, jak i obóz, który ponosi dziś odpowiedzialność za losy państwa, wzrosły w ciężkiej i twardej szkole życia, to też łatwiej umiały dostosować się do ciężkich warunków i szybko iść z resztą z ich wygodami i ułatwieniami żywiołom minionych lat dobrej koniunktury światowej.

PRZESTAŃMY PŁAKAĆ I NARZEKAĆ

Proszę panów. Nielatwe warunki chwili dzi siejszej trwać będą niewątpliwie jeszcze długi czas, w dziedzinie wielu elementów, które ukształtowały się na niższym poziomie należy je uznać za normalne. Trzeba się więc unieść zarówno w działalności gospodarczej, jak i w życiu osobistym z temi warunkami pogodzić. W wielkiej mierze jesteśmy to zrobili, a reszta bezwzględnie dostosuje się niebawem. — Przesztanmy więc płakać i narzekać na bok narzekanie, próbujmy w nowych warunkach żyć życiem normalnym, nie zaniebawiając dalszych wysiłków w dążeniu do lepszej przyszłości.

PLANY OŻYWIENIA ŻYCIA GOSPODARCZEGO

Niezależnie więc od tych prac, o których powyżej mówiłem i których rezultaty ujawniają się w pełni wtedy, gdy zaczną działać wszystkie akty prawne i zarządzenia, jakie wydaliśmy w porozumieniu z Izbami Ustawodawczymi dla przywrócenia równowagi ekonomicznej, Rząd zapoczątkował szereg dalszych prac, mogących dać życiu gospodarczemu pewne impulsy. Mam tu na myśli przedewszystkiem opracowane plany robót, i plany produkcyjnego zatrudnienia bezrobotnych. Zmobilizowaliśmy w tym celu wszystkie fundusze, jakie daly się jeszcze znaleźć w budżecie państwowym. Dążyliśmy do maksymalnego wykorzystania tych funduszy z wiośnią, do osiągnięcia przy ich pomocy największego efektu w postaci zatrudnienia bezrobotnych i ożywienia procesów wytwórczych po przez celowe roboty inwestycyjne. Akcję tę, opartą na razie o środki budżetu państwowego, będzie można rozszerzyć z chwilą wejścia w życie ustawy o Funduszu Pracy. Zwiększa on źródła finansowe na pomoc dla bezrobotnych, obracając je przedewszystkiem w kierunku robót produkcyjnych na terenach, dotkniętych w naj wyższym stopniu bezrobociem. Pragnę wspomnieć również o mobilizacji poważniejszych środków dla poparcia zdrowej inicjatywy budowlanej oraz na ułatwienia w zakresie akcji parcelacyjnej. Do obu tych akcji rząd przynajmniej w szczególności dużą wagę, przyczem traktuje je nie tylko z punktu widzenia gospodarczego, ale również jako zagadnienia socjalne. — Pragnę, ażeby ze zmienionych warunków gospodarczych, przejawiających się w ogromnym potaniu ziemi i obniżeniu kosztów budowlanych, mogły skorzystać jak najszersze warstwy pracujące. Stąd też polityka kredytowa rządu, odnosząca się do potrzeb budowlanych, pójdzie po linii popierania wyłącznie naj tańszego indywidualnego budownictwa.

Pragnę podkreślić, że wszelka inicjatywa w kierunku wzmocnienia eksportu korzystać będzie z najdalej idącego poparcia i pomocy rządu. Zależy to jednak nie tylko od wysiłku rządu, lecz również od czynnej postawy w tym kierunku całego społeczeństwa i od jego woli do wydobycia z ofiar i trudności dzisiejszego okresu maksimum przyszłej pomyślności. — O ile spełniony zostanie ten warunek, nie widzę w naszych stosunkach wewnętrznych oznak, któreby mogły proces ożywienia życia gospodarczego uniemożliwić lub nawet poważnie utrudnić. Fakt, że ostatnie wydarzenia amerykańskie nie oddziały na naszą sytuację, — o ile mamnie w przekonaniu, iż życie gospodarcze Polski istotnie okropkośroń trudności, nie poddaje się tak łatwo wstrząsom zewnętrznym i posiada wiele szans w dalszej walce.

Jak więc Panowie widziecie, niema powodu do opuszczenia rąk. Staramy się robić we własnym zakresie wszystko, co tylko możliwe jest do zrobienia, pamiętając, że z zewnątrz nie tak przedko przyjąć mogą warunki, które byłyby nam w tych pracach pomocą. Nie jest oczywiście dobre, skoro nam, zajętemi temi pracami, halasuje ktoś za ścianą. Nie jest dobre, gdy słyszymy echa wstrząsów, choćby tak dalekich, jak te, które przychodzą do nas przez Atlantyk. Ale to nie powinno oddalać naszej uwagi od celów, które sobie postawiliśmy i od prac, które rozpoczeliśmy. Ażeby jednak zabezpieczyć życie Polski i obecne nasze prace, w sposób skuteczny od ewentualnych niespodzianek światowych, zwłaszcza na polu gospodarczym, rząd posiadać musi w dzisiejszych warunkach zapewnią możliwość szybkiej reakcji. Ten wzgląd jest zasadniczym motywem wniosku rządu o udzielenie Prezydentowi Rzeczypospolitej pełnomocnictwa na okres przerwy w pracach dla ustawodawczych. W imieniu rządu proszę o uchwalenie tej ustawy.

Dzień Marszałka Piłsudskiego

We wtorek Pan Marszałek odbył pod kierunkiem dwu nauczycielek Pan przejażdżkę do Pikieliszek, skąd po paru godzinach powrócił do Wilna. Wczorano o godz. 18-iej przybył do Pałacu dzieśiątek dzieci szkolnych ze postaci albumu i in. drobiażgi. Wtorek szkół nr. 1 i nr. 2. Rodziny Wojskowej poświęcił P. Marszałek wypoczynki.

Konsekracja biskupa polowego



W uroczystej konsekracji ks. biskupa Gawliny, która odbyła się w Królewskiej Hucie w niedzielę, wzięło udział około 100.000 osób. Całe miasto przybrane było sztandarami, a w uroczystości wzięli udział ks. prymas Hlond, ks. biskup Adamski i Tymieniecki. Na uroczystości przybył również wojewoda dr. Grażyński, jako reprezentant Pana Prezydenta i gen. Sosnkowski, jako reprezent. Marszałka Piłsudskiego. Zdjęcie nasze przedstawia uroczystą procesję pod baldachimem kroczy ks. kardynał Hlond (1), przed nim ks. biskup Adamski (2) i ks. biskup Gawlina (3).

Otwarcie sesji Reichstagu w Poczdamie

Pod znakiem swastyki i flag cesarskich. — Bez komunistów

HISTORYCZNY DZIEŃ

BERLIN PAT. — Dzień Poczdamu obchodzony był w całym Niemczech nie zwykle uroczystość. Tak Berlin, jak i prowincja przybrały odświętny wygląd. Do my były przybrane flagami, instytucje publiczne, biura i szkoły zamknięte. — O godzinie 10 w Poczdamie przed kościoł garnizonowy przybył prezydent Hindenburg, witany wszędzie owacyjnie, wraz z członkami rządu. Przybyli również posłowie Reichstagu i Sejmu pruskiego oraz liczni przedstawiciele władz. Po nabożeństwach, odprawionych w kościele ewangelickim i katolickim o godzinie 11.30 prezydent Hindenburg doznał otwarcia parlamentu i wygłosił przemówienie, nawiązując do wyrażonego przez naród zaufania dla rządu, który powołał Hindenburga. Po przemówieniu Hindenburga Hitler odczytał deklarację rządu, mówiącą o historii Niemiec i ich niezwykłej sile żywotnej narodowej.

W zakończeniu swej deklaracji kanclerz Hitler złożył hołd prezydentowi Hindenburgowi jako żywemu świadkowi 3 okresów walki o przyszłość Niemiec i symbolowi niezniszczalnej siły żywotnej narodu.

Następnie Hindenburg złożył wieniec laurowy na grobach Fryderyka Wilhelma i Fryderyka Wielkiego, poczem na placu odbyła się deilada wojskowa przy udziale Reichswehry, Stahlhelmu, oddziałów szturmowych i organizacji byłych kombatanów.

BERLIN PAT. — Biuro Wolffa komunikuje, że kanclerz Hitler i minister Goebbels nie wzięli udziału w uroczystej mszy św. odprawionej w Poczdamie w kościele katolickim. Nieobecność ich motywowana jest stanowiskiem episkopatu katolickiego wobec narodowych uczuciów, których episkopat — jak powiedziano w komunikacie — uznał za niegodnych Sakramentu.

BERLIN PAT. — Gmach opery Krola, w którym obradował Reichstag, od południa otoczony był szeregiem kordonów policyjnych. U wejścia i wewnątrz budynku pełnili służbę agenci policyj kryminalnej, którzy przeprowadzali ścisłą rewizję wszystkich posłów. Widać było również umundurowanych szturmowców. Przedstawiciele prasy u wejścia do gmachu poddawani byli osobistej rewizji w poszukiwaniu broni. Wnętrze widowni gmachu opery odpowiednio zostało przeobrażone na salę posiedzeń. W loży dla korpusu dyplomatycznego zasiadał m. i. również były kronprinz.

Na tle kurtyny widniał olbrzymich rozmiarów sztandar hitlerowski, którym zastąpiono umieszczone na tem miejscu godło Rzeszy w postaci wielkiego czarnego orla. Po obu stronach zwisały flagi o barwach czarno — biało — czerwonych. Fotele zajmowali narodowi socjaliści, którzy przybyli w mundurach bronzowych lub czarnych. Socjal — demokraci zajmowali skrajne rzędy na lewicy. Wiele miejsc przeznaczonych dla posłów socjal — demokratycznych było pustych. — Dla komunistów miejsc żadnych nie przewidziano.

Hitler wraz z innymi członkami gabinetu zasiadał na ławach poselskich. Dzisiejsze konstytuujące posiedzenie nowego Reichstagu trwało zaledwie 25 minut. Obrady zgaśli Goering, podkreślając, że przywódcy frakcji postanowili wbrew dotychczasowemu zwyczajowi poruczyć otwarcie obrad nie najstarsze-

mu z posłów, lecz dotychczasowemu przewodniczącemu Izby.

Przedstawiciel socjal — demokratów Vogel zgłosił wniosek o natychmiastowym wypuszczeniu na wolność więzionych dotąd 9 posłów socjal — demokratów.

Z kolei Izba przystąpiła do wyboru prezydium. Na przewodniczącego Reichstagu obrany został ponownie Goering. Obejmując przewodnictwo Goering wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. in. symboliczne znaczenie tej uroczystości w Poczdamie. Duch Poczdamu — oświadczył mówca — dał Niemcom siłę do stawiania oporu całemu światu przez cztery lata wojny. Następnie Goering zwrócił się do kanclerza Hitlera, mówiąc, że naród niemiecki winien mu wdzięczność za przywrócenie dawnego hasła o honorze i wolności.

Następnie posiedzenie wyznaczono na czwartek po południu.

MEC. AXER O PROCESIE
Przybył również dr. Axer ze Lwowa. Dziś rozmawiam z nim krótko o Gorgonowej i jego przewidywaniach. — Wysoki, wygolony, łysawy, o twarzy intelektualisty, dr. Axer, po raz drugi przeżywa ten ponury proces. Obecnie ma zadanie ułatwione, gdyż ciężar jego rozkłada się na trzech obrońców. We Lwowie było mu dużo trudniej, wprawdy pod uwagę do tego okropną atmosferę, i nastroje ulicy. W Krakowie, mimo zrozumiałego napięcia, nie odczuwa się owej nienawiści, którą zionął Lwów do Gorgonowej. Więcej nawet — mezożni są bezwarunkowo po jej stronie i twierdzą, że jest niewinna.

FAKTY MOWIĄ NA KORZYŚĆ OSKARŻONEJ

Mecenas Axer w niewinność tej wierzy głęboko. Nie dostrzega przedewszystkiem powodów, dla których Gorgonowa miałaby zamordować Lusie. Mówią, że Lusie przyznała się do rozstrzelania stosunków wziętych Gorgonowej i Zaremby i dlatego Gorgonowa chciała ją usunąć, ale właśnie dwa dni przed morderstwem Gorgonowa spędziła noc z Zaremby i stosunkami pomiędzy nimi w tych dniach krytycznych były najlepsze. Jeśli ktoś mógł się stać przeszkodą dla Gorgonowej, to tylko Szej

Mac Donald w Paryżu

PARYŻ PAT. — O godz. 11.30 francuski premier Daladier wraz ze swem otoczeniem udał się do gmachu ambasady brytyjskiej.

Przedtem jeszcze przyjął przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Izby Herriota. Rozmowy, które rozpoczęły się natychmiast, przerwano o godz. 13, poczem angielski premier Mac Donald wyjechał na cześć ministrów francuskich śniadanie. Po śniadaniu rozmowy wznowiono. O godz. 17.30 rozmowy ministrów francuskich z angielskimi toczyły się w dalszym ciągu. Wobec tego sir Simon nie będzie mógł wyjechać z Paryża do Londynu dziś wieczorem, jak to było początkowo jego zamiarem, a odjedzie do Londynu dopiero jutro wraz z premierem Mac Donaldem.

PARYŻ PAT. — Rozmowy ministrów francuskich i angielskich zakończyły się o godz. 17.45 O godzinie 19 wydany został jednocześnie przez ambasadę angielską i francuskie ministerstwo sp. zagr. następujący komunikat:

Premier angielski oraz sekretarz stanu w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych w drodze powrotnej z Rzymu zatrzymali się w Paryżu w celu powiadomienia francuskiego premiera oraz ministra spraw zagranicznych o charakterze rozmów, odbytych z Mussolinim. Ministrowie francuscy i angielscy przeprowadzili dłuższą wymianę poglądów. Ministrowie Francji wyrazili poćż kowanie swym angielskim kolegom za udzielenie im informacji, które pozwoli na gruntowne rozpatrzenie ocenionych propozycji. Ministrowie obu krajów skomunikują się ponownie w najbliższym czasie. Ministrowie francuscy zapewnili o swem życzeniu ustalenia w interesie pokoju europejskiego współpracy, opartej na wzajemnym zaufaniu w duchu Ligi Narodów między 4 mocarstwami europejskimi, członkami Rady Ligi.

Proces Rity Gorgonowej

(Telefonem od własnego wysłannika z Krakowa)

Pogłoska o odstąpieniu adwokata Eltingera od sprawy nie potwierdziła się. — Wczoraj przejechał.

MEC. AXER O PROCESIE
Przybył również dr. Axer ze Lwowa. Dziś rozmawiam z nim krótko o Gorgonowej i jego przewidywaniach. — Wysoki, wygolony, łysawy, o twarzy intelektualisty, dr. Axer, po raz drugi przeżywa ten ponury proces. Obecnie ma zadanie ułatwione, gdyż ciężar jego rozkłada się na trzech obrońców. We Lwowie było mu dużo trudniej, wprawdy pod uwagę do tego okropną atmosferę, i nastroje ulicy. W Krakowie, mimo zrozumiałego napięcia, nie odczuwa się owej nienawiści, którą zionął Lwów do Gorgonowej. Więcej nawet — mezożni są bezwarunkowo po jej stronie i twierdzą, że jest niewinna.

FAKTY MOWIĄ NA KORZYŚĆ OSKARŻONEJ

Mecenas Axer w niewinność tej wierzy głęboko. Nie dostrzega przedewszystkiem powodów, dla których Gorgonowa miałaby zamordować Lusie. Mówią, że Lusie przyznała się do rozstrzelania stosunków wziętych Gorgonowej i Zaremby i dlatego Gorgonowa chciała ją usunąć, ale właśnie dwa dni przed morderstwem Gorgonowa spędziła noc z Zaremby i stosunkami pomiędzy nimi w tych dniach krytycznych były najlepsze. Jeśli ktoś mógł się stać przeszkodą dla Gorgonowej, to tylko Szej

KTO ZAMORDOWAŁ LUSIE?
Któż więc mógł zamordować Lusie? Na to pytanie dr. Axer nie daje odpowiedzi. Nie może smuć żadnych domysłów, żadnych przypuszczeń. Fakty przemawiają na korzyść oskarżonej. Tym, stojąc wobec każdej zbrodni, widzi w niej interes. Gorgonowa nie miała interesu w zamordowaniu Lusie. Któż mógł mieć interes?

(dokończenie na stronie 2-iej)

SEJM UCHWAŁIŁ USTAWĘ O PEŁNOMOCNICTWACH

W DRUGIM I TRZECIM CZYTANIU

Na wczorajszym posiedzeniu Izby Poselskiej po przyjęciu w drugim i trzecim czytaniu projektu ustawy w sprawie zmiany statutu Banku Polskiego, projektu o wypuszczeniu biletów skarbowych na sumę 200 tysięcy zł, projektu ustawy o wysokości odsetek dla wkładowców i lokat, projektu ustawy o ulgach w zakresie opodatkowania nieruchomości, projektu ustawy o noweli do ustawy o orderze Wirtuti Militari Izba przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o pełnomocnictwach.

Po przemówieniu referenta p. Pasenałskiego i premiera Prystyry (mówę podajemy na stronie pierwszej) zabrał głos prezes BBWR p. Walery Stawek.

MOWA PŁK. WALEREGO SŁAWKA

Polska przez zwycięstwo w roku 1920 zakreśliła granice swego terytorium i zajęła jako państwo właściwe jej miejsce wśród narodów świata.

Ale w ustaleniu formy odrodzonej państwowości Polska nie odrzucała wcale waleńskich waleńskich. Kilka lat zostało zmarnowanych na wewnętrzny chaos.

Owe kilka lat gospodarki, uzależnionej tak

bardzo od Sejmu podołało zaufanie społeczeństwa w siły własnego państwa i omal nie sprowadziło tragicznych następstw. Gdyż z takiego ośrodka myśli politycznej, jakim jest Sejm, rozchodziły się tylko głosy targów i sporów i społeczeństwo zaczęło wierzyć, że rolę obywatela, rolę człowieka jest wieczne kłócenie się o wszystko.

W tej dusznej atmosferze uderzył piorun przewrotu majowego, instynkt narodu odczuł jego znaczenie, lecz stary nałóg myślenia, formułek, doktryn zastarzałych, zrodzonych w zgoła innych warunkach, i dla innych celów długo i po dziś dzień zbyt wrażliwość i zaciętość trzymała w umysłach ludzkich. Z duża trudnością torowała sobie drogę nowa myśl, że budowanie moralne i materialne państwa jest tym celem, który może wszystkich do pracy zjednoczyć i dobrem, które na wszystkich wypływa.

Osiągamy to dzięki temu, że społeczeństwo czuje potrzebę ofiary na rzecz państwa. My, Biedotylni Blok, zasądę współpracy z rządem przychylamy jako naczelną wskazanie.

Widzimy, że rząd nie oczekuje biernie zniżania losu, nie obserwuje z założeniami reka-

mi, jak się rozwija światowe przesilenie. Chcemy, by w tych warunkach brak wy- starczających uprawnień nie kępował prac-rządu.

W imieniu BBWR oświadczam, że mamy pełne zaufanie do rządu premiera Prystyry. Dajemy mu nasz współudział w pokonywaniu trudności i uchwalamy żądane pełnomocnictwa.

Na formalny wniosek p. Stążka dyskusję przerwano i ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek o godz. 16-ej.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE

WARSZAWA. (PAT. — Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, wyniosła w dniu 18 marca 288.853 osoby, co stanowiło o 766 osób.

Zarembę w związku z katastrofą budowlaną, Lusią urządziła świadkowi wielką awanturę za uławnienie Gorgonowej odwie-dzenia Zarembę. Gorgonowa miała ze świadkiem rozmowę w cukierni, w której żaliła się i mówiła o listach, pisanych u-myślenie, by poróżnić ją z Zarembą. Świadek uważał za bierzenie listów przywłaszczanie Gorgonowej za nieaktowność i wypowiadział ten pogląd wobec Zarembę.

Wobec skarg Gorgonowej na rzekome stosunki Zarembę ze Steinówną Zaremba dał świadkowi słowo honoru, że go nie ze Steinówną nie łączy. Po katastrofie brzo- chowskiej świadek odniósł wrażenie, że Zaremba broni Gorgonowej. Na pytanie przewodniczącego świadka wyjaśniła, że zdaniem jego w zatargach słuszność była po stronie Lusii. Dzieci uważała za najlepsze i prawdziwe. Charakter Gorgonowej świadek ocenia jako bardzo namyślne.

Złotek zeznawał, że świadkiem Kiszczewicz, budowniczy i właściciel nieruchomości we Lwowie. Świadek zna Zarembę od lat 20. Opowiada o stosunkach domowych po wejściu w rodzinę Zarembę Gorgonowej. Oskarżona uważała się przed nim na Lusie. Twierdziła, że miała ona rozsiadać plotki, przyjmowała kochanków i wykradała li-sty. Lusie gospodarowała sama we Lwo-wie i mówiła świadkowi, że obecnie pro-wadzi dom na 5 do 6 złotych dziennie, pod czas gdy pani Rita potrzebowała 20 zł. — Zaremba wynajmowała w domu świadka mieszkanie, z którego Lusie bardzo się mie-szyła, mówiąc, że mareszcie pozbedzie się pani Rity. Świadek był na pierwszym dzień świąt Bożego Narodzenia w Brzechow-icach, przyczem doznał wrażenia, że na-stąpiła poprawa stosunków między Za-rembą i Gorgonową. Po przybyciu po-zbrodni do Brzechowic świadek zauważył, że Gorgonowa ma ranę ciętą na ręce. O-skarżona wyjaśniła mu, że zraniła się, roz-bijając szklankę, niesioną z kuchni do ja-dalni.

Pierwszy zeznawał inżynier Tolett. — Świadek poznał oskarżoną na wiosnę 1930 roku. Uważał ją zrazu za żonę Zarembę i dopiero później dowiedział się, że tak nie jest. Słyszał o naprężonych stosunkach domowych, których powodem, według oskarżonej, była śp. Lusie. — Świadek Za-rembę cenił wysoko i uważał za człowieka inteligentnego i uzdolnionego artystycznie, lecz lekomyślnego wskutek związania się z Gorgonową. Sam Zaremba wyznał świad-kowi, że jest to wielka tragedia jego ży-cia, że Gorgonowa nie umiała przywiązać do siebie dzieci.

W czasie pobytu Lusie w Rymanowie, Zaremba otrzymywała prawie codziennie li-sty od Lusie, które odczytywał ze łzami w oczach. Stosunki domowe stawały się co-róż bardziej napięte. Po aresztowaniu

bo dać musi — albo zamyka budę i prze-spaceruje się na zieloną trawę.

„Paramount” robi kawały panom z „Metro - Goldwyn”, ale sam ma na gło-sowie nadzór sądowy i pana Sidneya Ken-ta z „Foxa”. Konkurencja — ot co!

Parę nieudolnych prób polskiego dub-bingu, które sporadycznie ukazywały się w latach poprzednich, nie mogą być bra-ne pod uwagę. Były to próby, robione bez odpowiedniej aparatury, jaką rozpo-rządzać może tylko wielka wytwórnia.

Mógłby ktoś na obronę obcojęzycz-nych filmów przytoczyć jakiś argument w rodzaju tego, że publiczność potrafi się przystosować i znacznie rozumieć te filmy. Bez wątpienia ciekawie brzmi film turecki, — ale tylko jeden. Drugi będzie już nudny. To samo z hiszpańskim, włoskim, angielskim, francuskim i każdym innym. Zawsze trzeba pamiętać, że kino jest sztuką mas, dla której poliglotyzm nie stanowi przynęty.

Naturalnie niezastąpiony będzie film, w którym usłyszymy rozmowę nu-ryżyn, eskimosów lub innych pigmejów. Nikt nie będzie tu robił dubbingu. Ale gadanie angielskie, nie widzów polskie-mu nie dając, zmniejsza wartość obrazu i zniechęca. Filmy czeskie mają u nas powodzenie, bo dialog jest w nich w zna-czej części zrozumiały.

Ze wszystkich obcych języków na e-kranie najłatwiej brzmi francuski. Je-zyk ten obok głośności i elastyczności jest wybitnie fonogeniczny. — Takie za-dowolenie często subiektywne może być wynieść z filmu — ale nie znaczy to, że sam film dobrze i umiejętnie prze-łożony na polski — będzie gorszy.

Najwięcej słyszymy z ekranu angiel-szczyzny. Sporo urywków powiedzeń i

W WIRZE STOLICY

O WODNYM ŻYWIŁO

Tradycji stało się zadość i zgodnie z ziem-skim regulaminem po zimie, nastąpiła wiosna. Ustaly mrozy — nastąpiły upały. Mimo, że rias-trat zrezygnował z opalania miasta ciepłotą, atmosfery sprawiło iż śnieg wszędzie stopniał, lód stopniał, ziemia obeschła, ulice się osuszyły. Kalosze i boty poszły do szafy, futra powoli wracają do lombardów, panowie no-szą krawaty w dalszym ciągu.

Szczere współczucie wzbudził w przeche-dniach bezrobotny, który upiwszy się i padłszy w rymstok, odmroził sobie podczas spóźne-j w nim nocy z 12-tego na 13-tego lutego — nos. Niedosć, że bezrobotny, jeszcze pechowiec, gdyby się upił równo w miesiąc później, 12 marca, noc rymstoczana nie dałaby mu się znaki, gdyż noc ta była, jak stwierdzaży wszy-scy dorożkarze, wyjątkowo ciepła. Najstarsi dorożkarze nie pamiętają takiej nocy od wze-snia roku ubiegłego.

Marcowe odwilże spowodowały przybór wody w Wiśle, słusznie uważanej za najwięk-szą rzekę w Polsce. Wywołało to żywy nie-pokój u czynników miarodajnych, ze skrupu-lną konsekwencją obejrżeli inżynierowie, brze-gi warszawskie i stwierdzili bez żadnych wą-dliwości, iż jeśli poziom wód podniesie się po-wyżżej poziomu brzegów, to powódz będzie nieunikniona. Zasmucająca ta wiadomość nie zdeprymowała trzech żołnierzy z II-giej kom-panii C. K. M. 36-go pułku piechoty — zjedli obiad ze zwykłym sobie apetytem.

Zrazu gesto płynąca kora stopniowo zrze-dlała, malała; znawcy widzieli w tem wróżbę, iż większość lodu już spłynęła, prorokowali wkrótce całkowite oczyszczenie się koryta. Ku niemałemu zdumieniu półtorarocznej Helusi Dżbanek, zamieszkałej na Solcu pod 28-ym mieszkaniem 7, sprawdziło się to co do joty. Ojciec Dżbanek jest monterem w fabryce nici na Woli, był dwukrotnie żonaty, pierwsza je-go żona umarła na tyfus, choć była ruda i nie widziała na lewe oko.

Opad masy wód, do normalnego poziomu, zdaje się świadczyć, iż groźba potopu nie gro-zi Warszawie.

TELEGRAMY

ARESZTOWANIE B. MIN. HERMESA
BERLIN. PAT. — Były minister rol-nictwa Hermes został wczoraj aresztowa-ny na zlecenie sędziego śledczego i odstaw-iony do więzienia w Moabitcie.

OLBRZYMA AFERA BANKOWA
WE FRANCJI
LILLE. PAT. — W północnej Francji wykryto nową afere finansową w banku Auxiliaire du Nord w miejscowości Dou-lens. Na wiadomość o ucieczce trzech dy-rektorów banku, przeprowadzono rewizję ksiąg, która wykazała deficyt banku, się-gający 9 milionów fr. Policja wszczęła do-choдження i poszukuje dyrektorów tej in-stytucji.

POWÓDZ NA UKRAINE
MOSKWA. PAT. — Rzeka Boh wylała w pobliżu Winnicy, zatapiając niepo-łożone przedmioty, których ludność ewaku-owano. Wylał również Dniepr w pobli-żu Mohylewa (Podolskiego). Przy mostach i na zakrętach oddziały saperów pracują przy rozładunku łodów.

SENSACYJNA PORAZKA HOKEISTOW
KANADY
LONDYN. PAT. — W trójemcu ho-keja lodowego Anglia — Kanada — Sta-ny Zjednoczone, rozegrano drugi z kolei mecz, w którym amerykańska drużyna Mas-sachusetts Rangers pokonała drużynę ka-nadyjską Toronto National 5:0. — Wynik sensacyjny.

Kto wygrał?
WARSZAWA. PAT. — W 11-ym dniu cią-gnienia 5-ej klasy 26-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej kwotę 15,000 złotych wygrał numer 3947; kwotę 10,000 — nr. 77416, kwotę 5000 zł. — nr. 28031..

Młodzi... Starsze pokolenie prze-głada się w niej, jak w lustrze; czasem jest to krzywe zwierciadło, często — naj-dokładniejsze, — tylko przegładający się nie chce wierzyć oczom, — bywa zię-sztą i tak, że odbicie jest o wiele pięk-niejsze, niż oryginał.

Jak wygląda współczesna młodzież, co myśli, do czego dąży, czem się różni od starszych? — oto pytanie, na które ma dać odpowiedź ankiet, zainicjowana przez ABC (82).

Znajdujemy tam głos przedstawiciela młodzieży akademickiej, Prezes Ogólno-polskiego Związku Akademickich Kół Nau-kowych:

Starsze społeczeństwo polskie jest zbioro-wością niejednolitą pod względem ideowym. Nie posiada jednolitego, lub przynajmniej przez ogromną swą większość podzielanego poglądu na najważniejsze zagadnienia narodowe, za-równo ustrojowe, jak gospodarcze, kulturalne i inne, — nie posiada niemal żadnych aksjomatów politycznych. Wyrazem tego była do niedawna wielka ilość stronnictw, dziś zaś nie mniejsza ilość frakcji w stronnictwach służo-wych. Proces łączenia się stronnictw był w pewnej mierze dokonany pod naciskiem młodszych roczników.

Młode pokolenie jest natomiast w olbrzymiej swej większości zbiorowością jednolitą pod względem ideowym i przedstawia obecnie, zwłaszcza na terenie akademickim tak zwany i prężny obóz nacjonalistyczny i katolicki, że słowo „akademicki” stało się w opinii społecznej synonimem słowa: „narodowicie”.

Łatwo się domyśleć, do jakiego ugrupowania politycznego skłaniają się sympatycznie zabierającego głos. Tem ciekawsze są uwagi, dotyczące różnic pomiędzy starszą a nową generacją narodowców:

Starsze pokolenie pragnie urządzić jaknaj-lepiej ustrój „Rzeczypospolitej Polskiej”, młodsze pragnie przyczynić się do dzieła rozbu-dowy „Państwa Polskiego”.

Starsze pokolenie jest gotowe do najwięk-szych ofiar w obronie województwa pomorskie-go, młodsze chętnie ponosiłaby te same ofiary dla odzyskania Prus Wschodnich.

Starsze pokolenie rozmyśla nad melioracją Polesia i stopniowym nasycańm żywiołem pol-skim naszych kresów wschodnich, młodsze nie wahałoby się przed wywłaszczeniem całej wielkiej własności ziemskiej na kresach i ni-sową kolonizacją tych ziem, niezależnie od po-sulatu zamorskich posiadłości kolonialnych.

Starsze pokolenie uważa za konieczny boj-kot gospodarczy żywności, młodsze wysuwa zdecydowany postulat pozbawienia żywno-wi wszelkich praw obywatelskich i różniczkowa-nia pojęć „obywatelstwo” i „przynależność pań-stwa”.

Starsze pokolenie ceni chętnie szereg pa-tryotycznych rocznic, np. powstania z XIX wie-ku, młodsze zaś nie wita się podcię tychże samych powstań, czy też pewnych postaci sta-rowej krytyce i nawiązuje raczej do odległej tradycji Chrobrego.

Wreszcie w polityce bieżącej młodzież nie lubi kompromisów.

Oto wyraźny program pewnego odla-mu naszej młodzieży akademickiej. Czy każdy młody „narodowiec” przyjmie bez zastrzeżeń taki program, — należy wpi-ci.

Starsi zaś niech osądzą, czy zwiercia-dło nie jest krzywe.

Lector

Dziś o godz. 20-ej
XI Wileńska Szopka Akademicka
w OGNISKU AKADEMICKIM Wielka 24.
Ceny załączn.

Nowe zdobycze Innowroclawia

Zdrojowiska nasze dokładają wszelkich sta-rań, aby jaknajwyżej ulepszyć i udoskonalić warunki lekniczo-kuracyjne a pobył udośćpnił. Do nowoczesnych i wszechstronnych urządzeń zdrojowych w Innowroclawiu przybywa w tym roku źródło solankowe pitne. Źródłami wodę solankową przeprowadzono do odnowionego pawilonu wód mineralnych. Źródło to wskaza-ne w chorobach przemiany materii, artretyzmu, chorobach kobiecych, anemii i chorobach górnych dróg oddechowych, dokona niewątpliwie wielkich zmian w charakterze kuracji innowro-clawskich. Życie zdrowie w Innowroclawiu, które koncentrowało się w kąpielach solankowych i borowinowych, około wodolecznictwa i wze-walni, przeniesie się w dużej mierze do pawilo-nu wód mineralnych.

Nowością są w Innowroclawiu kuracje ry-czawotowe. Prowadzi się także w tym roku kur-sy dietetyczne dla pań z miasta i właścicieli pen-sjonatów.

Warunki kuracyjne i leknicze są w tem zachodnio-polskim zdrojowisku doskonałe.

DZWIĘKOWY POLIGLOTA

Kilka lat temu bez przesady można było powiedzieć, że 50 proc. publiczności kinowej (jeżeli nie więcej) nie sty-szało nigdy w życiu języka angielskiego lub francuskiego, nie mówiąc już o hisz-pańskim, a tem bardziej tureckim. — Dziś pierwszy lepszy kinoamator z tu-piącej galerii potrafi skrzywić się jakby żuł gumę i rzucić przez zęby najczyst-szym słownictwem nowojorskim:

— Yes... okay...
Niedarmo Wallace Beery setki razy to powtarzał w każdym filmie.

Znaczenie? — Drobiazg. To się czu-je. Chyba pan do kina nie chodzisz? — Niewątpliwie postępujemy w zdoby-zach kulturalnych. Bawiąc się, przyswa-jamy (co za ohydne słowo), znajomość języków obcych, rozszerzamy horyzont myślowy.

Zbuntowana niemowa dowiedziała się że może gadać. Rewolucja jest rewolu-cją — zniszczyła to, co było wartości-o-wego w dorobku niemiejskiej filmii i na pie-dostał wydzwignęła „tłokajski” czyli ta-godniej u nas wymawiane talkiesy. Hol-lywood zagadał. Przecież to rewelacja, zdobyć, gwóźdź i w ogóle nie ma nic nad film all talking.

Przez jedną piatkielkę znosiłymi cier-pliwie to wszystko. Istotnie, dość inter-resującą wyglądał Al Jolson, który ru-szał malowaną wargami pod akom-paniament chrypliwych tonów. Potem trzeba było podziwiać udoskonalenia, i-cznie bezszmerowe systemy. Western Ec-lecric, Klangfilmy, Tobisy i mamro-tanie rodzimych Falang lub D'Alten stu-djów.

Teraz już nie ma takiego, coby nie przyznał, że faktycznie, panie tego, ga-da świetnie, ledwo szczeki zdają się za mykać.

Ale to nie znaczy, że chętnie będzie mu słuchał przez drugą piatkielkę dal-szych gadających eksperymentów. Za-bawka podobala się, ale już nie bawi no-wością. Trzeba wrócić do rzeczy. War-to by zobaczyć jeden, drugi filmik arty-styczny, gdzie nie będzie jedynie 100 proc. gadania — ale także szczypta soli — myśli i szczypta cukru — sen-su.

Od czasu do czasu w różnych dzie-dzinach słychać o przewietrzeniu atmo-sfery. Niekiedy odbywa się to w spo-sób swoisty. Z zatechną atmosferą świat-ka literackiego usiłował rozprawić się „Wspólny pokój” Uniłowski (zapa-chniali przy tem wcale nie salonowo). To samo w stosunku do filmu polskiego zrobił zlekka Antoni Marcyński w no-welkach ze zbioru „Byczy sen”.

Jedno i drugie wystąpienie stanu rzeczy naturalnie nie zmieniło. Zepsuło parę szklanek krwi temu lub owemu ludzkie się usmieśli, potaknęli, a twórczość i produkcja dalej — siebie na umie. — Próżno rozważać, jaki jest film polski, i czy drugi jeszcze będzie „taki”. Da-Bóg, doczekamy aż „Szlakiem hańby” odejdzie „Na Sybir” i będzie spokój.

Narazie są rzeczy większe, ważniejs-e. — Ekran gada, zionie potokami bu-l-goczącej angielszczyzny i ogłusza wi-dzów. Czasem łagodniej popłynie z gło-sa nika piosenka francuska. Ostatnio oka-

zowało się, że może się również zdarzyć do bry dialog polski („100 metrów miłoś-ci”). Westchnął poniekiedy, myśląc, że niechęć wyglądał film amerykański bez napisów z dialogiem polskim.

I oto wysuwa się cały spłot zagad-nień, związanych ze sprawą dubbings, czyli przekładu głosowego filmów obco-języcznych.

Publiczność, chcąc rozumieć, co się mówi na ekranie, wychodzi z najzupeł-niej słusznego stanowiska.

Każdy mniej lub więcej częsty bywa-lec kina doświadczył przyjemności odczytywania bezsensownych napisów, za-krywających często najciekawsze mo-menty, lub wkojpowanych białą na biał-em tle i migających niemłosiermiem. Wszystkie te napisy zazwyczaj źle tłum-aczą treść i są pokraczne językowo (gramatyka, przestankowanie).

Istotą kina, zamkniętą w jego nazwie jest i pozostanie ruch. Słowo, dźwięk, — służą do spotęgowania i wzmocnie-nia ekspresji wzrokowej. To, że możemy dźwiękiem zastąpić napis, jest wal-ną zdobyczą filmu dźwiękowego.

Producenci amerykańscy zarzucili świat gadaczami, w których do znużde-nia powtarzali i malpowali teatr, naj-częściej w gorszym gatunku. Rozwój sztuki filmowej, zatawował się i zatrzy-mał. Śmieszny wiew zauważył się daję w twórczości reżyserów tej miary, co Rene Clair. Klasycznym przykładem na-łężytego użycia dialogu i dźwięku dla uwypuklenia akcji i efektów ruchowych jest film „Niech żyje wolność”!

Wysuwając potrzebę dubbingu, pod-kreślić należy kardynalny warunek, bez którego bezowocne pozostaną wszelkie

wysiłki przekładu głosowego. Musi znik-nąć z ekranu gadanie. Film powinien mówić. Treściwie, żwawie, jasno. Ale nie może trajkotać, jak stara przepukła. Technika nierychło dojdzie do wypełnie-nia poruszeń ust na ekranie w dialogu angielskim — dialogiem polskim, bo na przeszkodzie stanie zdrowy sens. Tym-czasem film, w którym słowo jest o-szczędnie szafowane, prócz wewnętrznej spójności przedstawia dobry materiał do przekładu. — Zresztą nie czas i nie miejsce tu rozwodzić się nad technicz-nym wykonaniem dubbingu. Już w dzisiejszym stanie techniki nie jest to kwestia zawiakana. W ubiegłym sezonie na 70 większych kin paryskich tylko 9 wy-swietało filmy w wersjach oryginal-nych: angielskich, czeskich, niemieckich. Są to przeważnie kina specjalne dla cu-dzoziemców i amatorów. — Większość kin (61) wyświetla filmy z podłożonym językiem francuskim, nie licząc obrazów produkcji krajowej. To samo jest w Berlinie. Wszystkie wielkie filmy amery-kańskie wyświetlane u nas w wersjach angielskich idą tu po niemiecku („Czemp”, „Tommy - Boy”, „Człowiek-malpa”, „Emma”, „Pogromcy przestw-rzy” i wiele innych).

Więc? Dlaczego u nas jest inaczej? Poproście producenci lekceważą rynek polski. — Tutaj łatwe zwycięstwo od-nieśli mogą właściciele kin i większe biura filmowe — stawiając zdecydowa-ne żądanie: chcemy filmów z dobrym dubbngiem Businessman amerykański sam tego nie robi, ale zahaczony — przystanie od razu, bo interes iść musi.

Publiczność wypowiada się stanow-czo i żąda, właściciel kina żąda, biuro filmowe żąda, — więc producent daje,

nową w roku 1930 we Lwowie, wówczas, gdy w związku z budową gmachu Kasy Chorych zetknął się bliżej z architektem Zarembą. W pewnej chwili prokurator zwraca się do przewodniczącego: „Świadek stale podkreśla, że to co zeznaje, to są jego przypuszczenia, a przecież świadek musi zeznawać o faktach, a nie o przypuszczeniach”. Uwaga prokuratora jest zmiennia-nia. „Może”, „być może”, „tak są-dzę”, „przypuszczam”, „myślę” — oto zwroty, którymi nieraz operują świadko-wie, a które mogą zawazyć na losie ka-żdego oskarżonego. Czy można mieć zaufa-nie do świadka, który, jak Arletta, cichym głosem zastrzega: „Naturalnie, mogę mó-wić tylko o swoich odczuciach, bo nie mam żadnych danych, mogę mówić tylko o pierwszemu wrażeniu”. — Arletta jest ucz-ciwym człowiekiem, kiedy to zeznanie czyni. Inny weźmie swoje wrażenia i swoje odczucia za fakt oczywisty. Odczucie i wrażenia tworzą sugestię i psychozę.

Dzisiejsze zeznania wydały mi się więc symboliczne: urażona, fałszywa ambicja, wymowna zawziętość, rozbieżności i przypuszczenia. Takiego niepewnego ma-teriału wiele jest w tym posępnym i za-gadkowym procesie. Dlatego też zastano-wił mnie głęboko pewien szczegół, gdy-m wszedł do pokoju dra Axera. Na stole —- była otwarta niewielka książeczka, która czytując obrońca, powracając z grzyzisk ludz-kich namiętności, jakim jest sala sądowa. Książeczką ta jest Nowy Testament.

Wysz.

Zły dzień Gorgonowej

KRAKÓW. PAT. — W 16-tym dniu rozprawy w procesie Gorgonowej zezna-wała dalej świadkowi, mający oświadczyć stosunki domowe Zarembę w czasie przed-zbrodni brzechowskiej.

Pierwszy zeznawał inżynier Tolett. — Świadek poznał oskarżoną na wiosnę 1930 roku. Uważał ją zrazu za żonę Zarembę i dopiero później dowiedział się, że tak nie jest. Słyszał o naprężonych stosunkach domowych, których powodem, według oskarżonej, była śp. Lusie. — Świadek Za-rembę cenił wysoko i uważał za człowieka inteligentnego i uzdolnionego artystycznie, lecz lekomyślnego wskutek związania się z Gorgonową. Sam Zaremba wyznał świad-kowi, że jest to wielka tragedia jego ży-cia, że Gorgonowa nie umiała przywiązać do siebie dzieci.

W czasie pobytu Lusie w Rymanowie, Zaremba otrzymywała prawie codziennie li-sty od Lusie, które odczytywał ze łzami w oczach. Stosunki domowe stawały się co-róż bardziej napięte. Po aresztowaniu

zależało się, że może się również zdarzyć do bry dialog polski („100 metrów miłoś-ci”). Westchnął poniekiedy, myśląc, że niechęć wyglądał film amerykański bez napisów z dialogiem polskim.

I oto wysuwa się cały spłot zagad-nień, związanych ze sprawą dubbings, czyli przekładu głosowego filmów obco-języcznych.

Publiczność, chcąc rozumieć, co się mówi na ekranie, wychodzi z najzupeł-niej słusznego stanowiska.

Każdy mniej lub więcej częsty bywa-lec kina doświadczył przyjemności odczytywania bezsensownych napisów, za-krywających często najciekawsze mo-menty, lub wkojpowanych białą na biał-em tle i migających niemłosiermiem. Wszystkie te napisy zazwyczaj źle tłum-aczą treść i są pokraczne językowo (gramatyka, przestankowanie).

Istotą kina, zamkniętą w jego nazwie jest i pozostanie ruch. Słowo, dźwięk, — służą do spotęgowania i wzmocnie-nia ekspresji wzrokowej. To, że możemy dźwiękiem zastąpić napis, jest wal-ną zdobyczą filmu dźwiękowego.

Producenci amerykańscy zarzucili świat gadaczami, w których do znużde-nia powtarzali i malpowali teatr, naj-częściej w gorszym gatunku. Rozwój sztuki filmowej, zatawował się i zatrzy-mał. Śmieszny wiew zauważył się daję w twórczości reżyserów tej miary, co Rene Clair. Klasycznym przykładem na-łężytego użycia dialogu i dźwięku dla uwypuklenia akcji i efektów ruchowych jest film „Niech żyje wolność”!

Wysuwając potrzebę dubbingu, pod-kreślić należy kardynalny warunek, bez którego bezowocne pozostaną wszelkie

wysiłki przekładu głosowego. Musi znik-nąć z ekranu gadanie. Film powinien mówić. Treściwie, żwawie, jasno. Ale nie może trajkotać, jak stara przepukła. Technika nierychło dojdzie do wypełnie-nia poruszeń ust na ekranie w dialogu angielskim — dialogiem polskim, bo na przeszkodzie stanie zdrowy sens. Tym-czasem film, w którym słowo jest o-szczędnie szafowane, prócz wewnętrznej spójności przedstawia dobry materiał do przekładu. — Zresztą nie czas i nie miejsce tu rozwodzić się nad technicz-nym wykonaniem dubbingu. Już w dzisiejszym stanie techniki nie jest to kwestia zawiakana. W ubiegłym sezonie na 70 większych kin paryskich tylko 9 wy-swietało filmy w wersjach oryginal-nych: angielskich, czeskich, niemieckich. Są to przeważnie kina specjalne dla cu-dzoziemców i amatorów. — Większość kin (61) wyświetla filmy z podłożonym językiem francuskim, nie licząc obrazów produkcji krajowej. To samo jest w Berlinie. Wszystkie wielkie filmy amery-kańskie wyświetlane u nas w wersjach angielskich idą tu po niemiecku („Czemp”, „Tommy - Boy”, „Człowiek-malpa”, „Emma”, „Pogromcy przestw-rzy” i wiele innych).

Więc? Dlaczego u nas jest inaczej? Poproście producenci lekceważą rynek polski. — Tutaj łatwe zwycięstwo od-nieśli mogą właściciele kin i większe biura filmowe — stawiając zdecydowa-ne żądanie: chcemy filmów z dobrym dubbngiem Businessman amerykański sam tego nie robi, ale zahaczony — przystanie od razu, bo interes iść musi.

Publiczność wypowiada się stanow-czo i żąda, właściciel kina żąda, biuro filmowe żąda, — więc producent daje,

WESOŁA WDÓWKA

Operetka w 3-ach aktach. Muz. Fr. Lehara.

Z rozmów, zaskaszanych w międzyaktach, wywnioskować można było, że większość publiczności, szczególnie młodszego wieku, niedostatecznie jest obciążona z czasem pojawiania się operetki „Wesoła wdówka” i jej znaczeniem w twórczości tego rodzaju.

Owocem ikopollowych starań kompozytora o wystawienie jego dzieła, którego żaden teatr nie chciał wziąć do grania na scenie, było pierwsze wykonanie „Wesołej wdówki” w Wilnie 1905 r., uświetnione powodzeniem tak sensacyjnym, że wejście jej, literalnie na wszystkie sceny operetkowe świata, stało się kwestią bardzo krótkiego czasu i można śmiało powiedzieć, że żadna operetka, ani przedtem ani potem, tak łośnią przedstawień nie mogła się równać z „Wesołą wdówką”. Było to coś całkiem wyjątkowego!

W Berlinie grano ją czterysta razy z rzędu, a też i w innych miastach notowano powodzenie rekordowe. Przemawiało to o efektywności epizodu z husciawkami do operetki nie należy — i po raz pierwszy został samowolnie — bez pozwolenia Lebara — wstawiony w Petersburgu, a następnie naśladowany w całym Imperium Rosyjskim. Na scenach zachodnio-europejskich nigdzie tej wstawki nie było, nawet piosenki jej ludzysząca jest kompozycja Wiktora Hollendera i nie wspominając o samej operetce nie ma.

Dobrze się stało, że teatr nasz zechciał zaznajomić młode pokolenie publiczności z najczystszej — bodaj dziełem Lebara i jedną z najpiękniejszych operetek, jakie kiedykolwiek były utworzone, a starszym byłym teatralnym odświeżyć w pamięci to dzieło, jeszcze pełne żywotności i wdzięku i wywołanemu doświadczeniu, przeniesionemu z komedii francuskiej, z której zaczerpnięto treść libretta.

Znać już dobrze wyoki poziom artystyczny i pieczołowitość przygotowania przedstawień naszego teatru muzycznego, z uminością oceniliśmy wystawienia „Wesołej wdówki”. Jakkolwiek operetka ta różni się stylowo bardzo dobitnie od nowocześniejszych operetek rewijowo-tanecznych charakteru i wymaga przedewszystkiem muzycznego śpiewu, z przyjemnością można stwierdzić, że zawodu w naszych wysoko sięgających oczekiwaniach nie doznał. Przedstawienie wypadło — pod każdym względem — godne słyszenia i widzenia.

Czyż trzeba jeszcze jednym razem więcej potwierdzić, że wielki i najzupełniej indywidualny talent Elny Gisteldt ponownie przedstawił się w całym blasku w roli Hanny Gławary?... Możnaby napisać o tym studium, omawiając każdy szczegół tej wybitnej kreacji artystycznej, stawiającej wykonawczynię w najpodniebniejszym rzędzie czceniastych przedstawicieli tej roli, jakie mi się widzieć zdarzyło. Z artystycznym wytrawnością, zwłaszcza w scenach późniejszych, kiedy się rozegrał, sekundował znakomitej artystyce K. Dembowskiej w trudniejszej, niżeli się pozornie wydaje, roli hr. Daniela, zbierając zasłużone oklaski.

Wdzięczna rolę przewrotną Walentynę z powodzeniem, z wytkniętym sobie, wykonała B. Halmirska, mając partnera w debiucie A. Artemonko, w roli Kamila, obdarzonego sympatycznym, choć — tymczasem — niesłusnym tenorem i dobrym słuchem; rozumiałe omówienie pierwszego występu, w roli odpowiedział, nie pozwalając wyrokować o przyszłości, kiedy nastąpi większe objęcie się te sceną i publicznością. Chętnie stwierdzam, że pierwszym wypadki pomyślnie, a życiowo oklaski, po drugiej w drugim akcie, były wyrazem zadowolenia i zachęty do dalszej pracy w osiągnięciu walorów artystycznych.

Przeabawnym był K. Wyrwicz-Wichowski (reżyser przedstawienia), w roli ramoleja barona Zety, dając jeszcze jedną postać komediową z bogatą i rozmaistą galerią kreowanych przez siebie typów. Niemniej komediowym był woźny poselstwa Negus, artystycznie odtworzony przez M. Talitzańskiego, budzącego zawsze śmiech żywiołowy.

Przedstawiciele i przedstawicielki ról mniejszych znakomicie się przyczynili do uświetnienia całości. Wybitnie występujące tańce, pod wodzą W. Morawskiego, który świetnie odrobił z M. Górecką trudnego (na ogół żądanie bisownego) — foxtrotta, wniosły wielkie ożywienie na scenę i były, jak zwykle, gorąco oklaskiwane.

Powiększone chóry i orkiestra, kierowane wytrawną ekipą świetnego i pełnego weny kapelmistrza M. Kocharowskiego, z powodzeniem dopełniały wykonanie pięknej muzyki, tak urozmaiconej w swym charakterze, zawsze doskonale zastosowanej. Melodia „pięści o Vilji” mprz. jest ludową i bardzo rozpoznawalną w południowej Słowianochyżnie.

Nader pomyślnie i efektywnie dekoracje J. Hawrylikiewicza oraz barwne i gustowne kostiumy, sprawiają nam ujmujące wrażenie i zachęcają widowsko.

Michał Józefowicz.

oOo

Rozważania na czasie

Wszyscy narzekamy na ciężkie czasy i kryzys, jednak to niepowinno nas powstrzymać od inwestycji takich, które dadzą nam w bliżej przyszłości duży pożytek tak materialny, jak i moralny. Do wydatków takich należy za kładanie sadów i sadzenie drzew i krzewów owocowych nawet w najmniejszych ogródkach, jak również przysadzanie takowych drzew, i kwitkami krzewami. Tylko ten zbiera, kto pamięta w swoim czasie o sadzeniu i sianiu. Zima, a zwłaszcza miesiąc marzec jest najodpowiedniejszą porą do zajęcia się swym ogrodem czy parkiem, do rozpatrzania się, co należy posadzić lub uzupełnić brzożej szlachetnymi odmianami drzew i krzewów tak owocowych, jak i ozdobnych.

Ważną jest rzeczą, aby sprowadzić drzewka zdrowe i odmiany pewne. Na czoło najstarszych zakładów wysuwają się Szkołki Podzameckie, poczta Maciejowice, woj. lubelskie, skąd każdy może otrzymać gratis obszerny cennik ilustrowany opisowy drzew i krzewów owocowych, jagodowych drzew i krzewów ozdobnych kwiatami i liśćmi, jak również roślin zimotrwałych, oraz najbogatszej kolekcji drzewek igł. informację dokładnie o zastosowaniu każdej odmiany czy rodzaju drzewek.

Szkołki Podzameckie produkują materiał szkółkowy wyborowy z bogatym systemem korzeniowym, dającym pewność przyjęcia się.

Sytuacja na Wilji

WILNO. — Z powodu deszczu i godzinach popołudniowych wstrzymały napływ wody z powiatów stan wody na Wilji podniósł się wczoraj do 5 mtr.

12 cm, tj. o 2 m. 76 cm. ponad stan normalny. Są to notowania wieczorne kiedy wody już nie przybywało, a więc ostatnie. Zimne wiatry, zanotowane w

Fałszerze książeczek P. K. O.

Przed paru miesiącami do Urzędu Pocztowego Wilno 6 zgłosił się jakiś mężczyzna i przedstawiając książeczkę oszczędnościową PKO na nazwisko Bronisława Walickiego zażądał wypłacenia 80 zł. Załatwiająca interesów urzędniczka Wanda Gutkowska zauważyła jednak, że wymieniona w książeczce suma wkładów 390 zł. wydaje się być podrobioną, wobec czego poleciła nieznanemu zaczekać, sama zaś porozumiała się z kierownikiem urzędu.

Blizsze oględziny książeczki stwierdziły ponad wszelką wątpliwość podrobienie sumy, przyczem cyfra 390 zł. została przeobrażona z 3.

Gdy zwróciliśmy się w tej sprawie do owego interesanta, ten aczkolwiek twierdził, że jest prawym właścicielem książeczki, to jednak dawał tak mełne odpowiedzi, iż ostatecznie polecono go zatrzymać a całą sprawę przekazano policji.

Wszystko w tej sprawie śledztwo nie dłużej do doprowadziło do wązecz sensacyjnych wyników.

Przeprowadzona w mieszkaniu zatrzymanego osobnika, którym okazał się Marcin Niewiarowski, rewizja ujawniła posiadanie przez niego całego szeregu książeczek PKO na zmyślone nazwiska. Książeczki te Niewiarowski z latwością dostawał w każdym urzędzie pocztowym, wpłacając na nie niezamienne sumy. Potem jednak sumy te przetrząbał na większe, a jed-

nocześnie, mając podrobione podpisy rzeczonych właścicieli książeczek, zgłaszał się do urzędów pocztowych, gdzie podnosił pieniądze.

W ten sposób w ciągu kilku zaledwie dni zdołał podnieść pieniądze w Urzędzie Pocztowym Wilno 2, 6 i 9, na ogólną sumę około 500 zł.

Jednocześnie znaleziony został w mieszkaniu Niewiarowskiego datownik pocztowy, jak również ustalono, że pomagał mu w podrobianiu cyfr i podpisów jego szwagier, niejaki Michał Ciechoniak, były sierżant 85 pp. w Nowo-Wilejce, zdegradowany i wydalkony za wojska za kradzież.

W wyniku śledztwa całą sprawę przekazano władzom sądowym, wobec czego stała się ona wczoraj przedmiotem rozważań Sądu Okręgowego.

Na rozprawę powołano cały szereg świadków oraz kilku ekspertów. Obaj oskarżeni odpowiadali z wolnej stopy, przy czym z udzielonych przez oskarżonego Niewiarowskiego wyjaśnień wynikało, że był on w swoim czasie właścicielem kilku kamionie w Wilnie, obecnie zaś posiada własny dom i piwiarnię przy ul. Antokolskiej. Po złożeniu zeznań przez świadków, sąd przychylił się do prośby biegłego kalendarza, postanowił całą sprawę odróżnić celem przeprowadzenia ekspertyzy kalendarzowej podrobionych przez Ciechoniaka podpisów.

PEWNOŚĆ I ZAUFANIE

Oto podstawy rozwoju

P. K. O.

W roku 1932 obrót tej Instytucji wyniósł 23 miljardy złotych!

P. K. O. jest osobą prawną i ustawowo gwarantuje swym klientom tajemnicę wkładów.

KRONIKA



SKARBOWA
UMIARZANIE DROBNYCH ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. — Naczelnicy urzędów skarbowych mają otrzymać uprawnienia do umarzania zaległości podatkowych, nie przekraczających 100 złotych. Umorzenie będzie mogło nastąpić po złożeniu odpowiednio umotywowanego podania przez zainteresowanego.

Zaległości ponad 100 zł. może umarzać wyłącznie Izba Skarbowa.
— REWIZJE OSOBISTE I PŁATNIKÓW PODATKOWYCH. — Praktyka wykazała, że stosowanie rewizji osobistych u płatników zalegających w opłacie podatków, nie daje pożądanego rezultatu, a doprowadza jedynie do niepotrzebnych zatargów. W związku z tem rewizje osobiste ostatecznie nie są wcale stosowane.

— Gmina żydowska wobec zajęć w Niemczech. — W dniu dzisiejszym ma się odbyć posiedzenie Rady i zarządu gminy żydowskiej, które wypowiadają się w sprawie ostatnich zajęć antysemickich w Niemczech. Ma być wydana oficjalna deklaracja.

— DZISIEJSZA ŚRODA Literacka wypełniona będzie pogadanką p. Aleksandra Janta - Polczyńskiego, który opowie o wrażeniach swoich z dwutygodniowej gościnie w Litwie Kowieńskiej.

Początek o godz. 20 m. 30. Wstęp dla wprowadzonych gości i zł.

— Zrzeszenie Lekarzy Absolutów USB. — We czwartek dnia 23 bm. o godz. 19 przy ul. Wielkiej 46 odbędzie się miesięczne zebranie koła wileńskiego Zrzeszenia Lekarzy Absolutów USB. Porządek dzienny: dr. W. Sylwanowicz — Konserwacja szczątków królewskich z bazyliki wileńskiej; i Sprawy bieżące. Goście mile widziani.

— Odczyt w Związku Inwalidów wojennych R. P. w Wilnie. Dzisiaj, tj. 22 bm. o godzinie 18 punktualnie w lokalu Związku przy ul. Ostrobramskiej Nr. 27, staniem Oddziału Kult.-Oświatowego przy Okr. Kole Zw. Inw. Woj. R. P. w Wilnie, odbędzie się odczyt p. prof. Z. Hryniewicza na temat: „Cuda wszechświata” ilustrowany przez nami. Pożem będzie wystawiony film „Rozwój Gdyni”.

— Wobec tak urozmaiconego programu prosimy o jaknajliczniejsze przybycie. Wstęp bezplatny dla członków Związku, ich rodzin i gości przez nich wprowadzonych.

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia Sz. Kolegów, iż w myśl § 16 Statutu Z. O. R. Rz. Pol. ważne zgromadzenie Koła odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca r.b., w lokalu Koła, ul. Wileńska 33, o godz. 11 min. 30 w pierwszym terminie i o godz. 12 w drugim terminie. Porządek dzienny następujący:

1) sprawozdanie Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej; 2) udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium; 3) zatwierdzenie planu działalności i budżetu Koła na rok następny; 4) wybór prezesa, wiceprezesa i członków Zarządu Koła, oraz ich zastępców; 5) wybór Komisji Rewizyjnej; 6) wybór delegatów na VIII Okręgowy Zjazd Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego Z.O.R.

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia Sz. Kolegów, iż w myśl § 16 Statutu Z. O. R. Rz. Pol. ważne zgromadzenie Koła odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca r.b., w lokalu Koła, ul. Wileńska 33, o godz. 11 min. 30 w pierwszym terminie i o godz. 12 w drugim terminie. Porządek dzienny następujący:

1) sprawozdanie Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej; 2) udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium; 3) zatwierdzenie planu działalności i budżetu Koła na rok następny; 4) wybór prezesa, wiceprezesa i członków Zarządu Koła, oraz ich zastępców; 5) wybór Komisji Rewizyjnej; 6) wybór delegatów na VIII Okręgowy Zjazd Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego Z.O.R.

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia Sz. Kolegów, iż w myśl § 16 Statutu Z. O. R. Rz. Pol. ważne zgromadzenie Koła odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca r.b., w lokalu Koła, ul. Wileńska 33, o godz. 11 min. 30 w pierwszym terminie i o godz. 12 w drugim terminie. Porządek dzienny następujący:

1) sprawozdanie Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej; 2) udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium; 3) zatwierdzenie planu działalności i budżetu Koła na rok następny; 4) wybór prezesa, wiceprezesa i członków Zarządu Koła, oraz ich zastępców; 5) wybór Komisji Rewizyjnej; 6) wybór delegatów na VIII Okręgowy Zjazd Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego Z.O.R.

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia Sz. Kolegów, iż w myśl § 16 Statutu Z. O. R. Rz. Pol. ważne zgromadzenie Koła odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca r.b., w lokalu Koła, ul. Wileńska 33, o godz. 11 min. 30 w pierwszym terminie i o godz. 12 w drugim terminie. Porządek dzienny następujący:

1) sprawozdanie Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej; 2) udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium; 3) zatwierdzenie planu działalności i budżetu Koła na rok następny; 4) wybór prezesa, wiceprezesa i członków Zarządu Koła, oraz ich zastępców; 5) wybór Komisji Rewizyjnej; 6) wybór delegatów na VIII Okręgowy Zjazd Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego Z.O.R.

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia Sz. Kolegów, iż w myśl § 16 Statutu Z. O. R. Rz. Pol. ważne zgromadzenie Koła odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca r.b., w lokalu Koła, ul. Wileńska 33, o godz. 11 min. 30 w pierwszym terminie i o godz. 12 w drugim terminie. Porządek dzienny następujący:

1) sprawozdanie Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej; 2) udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium; 3) zatwierdzenie planu działalności i budżetu Koła na rok następny; 4) wybór prezesa, wiceprezesa i członków Zarządu Koła, oraz ich zastępców; 5) wybór Komisji Rewizyjnej; 6) wybór delegatów na VIII Okręgowy Zjazd Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego Z.O.R.

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia Sz. Kolegów, iż w myśl § 16 Statutu Z. O. R. Rz. Pol. ważne zgromadzenie Koła odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca r.b., w lokalu Koła, ul. Wileńska 33, o godz. 11 min. 30 w pierwszym terminie i o godz. 12 w drugim terminie. Porządek dzienny następujący:

1) sprawozdanie Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej; 2) udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium; 3) zatwierdzenie planu działalności i budżetu Koła na rok następny; 4) wybór prezesa, wiceprezesa i członków Zarządu Koła, oraz ich zastępców; 5) wybór Komisji Rewizyjnej; 6) wybór delegatów na VIII Okręgowy Zjazd Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego Z.O.R.

PEWNOŚĆ I ZAUFANIE

Oto podstawy rozwoju

P. K. O.

W roku 1932 obrót tej Instytucji wyniósł 23 miljardy złotych!

P. K. O. jest osobą prawną i ustawowo gwarantuje swym klientom tajemnicę wkładów.

KRONIKA

SKARBOWA
UMIARZANIE DROBNYCH ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. — Naczelnicy urzędów skarbowych mają otrzymać uprawnienia do umarzania zaległości podatkowych, nie przekraczających 100 złotych. Umorzenie będzie mogło nastąpić po złożeniu odpowiednio umotywowanego podania przez zainteresowanego.

Zaległości ponad 100 zł. może umarzać wyłącznie Izba Skarbowa.
— REWIZJE OSOBISTE I PŁATNIKÓW PODATKOWYCH. — Praktyka wykazała, że stosowanie rewizji osobistych u płatników zalegających w opłacie podatków, nie daje pożądanego rezultatu, a doprowadza jedynie do niepotrzebnych zatargów. W związku z tem rewizje osobiste ostatecznie nie są wcale stosowane.

— Gmina żydowska wobec zajęć w Niemczech. — W dniu dzisiejszym ma się odbyć posiedzenie Rady i zarządu gminy żydowskiej, które wypowiadają się w sprawie ostatnich zajęć antysemickich w Niemczech. Ma być wydana oficjalna deklaracja.

— DZISIEJSZA ŚRODA Literacka wypełniona będzie pogadanką p. Aleksandra Janta - Polczyńskiego, który opowie o wrażeniach swoich z dwutygodniowej gościnie w Litwie Kowieńskiej.

Początek o godz. 20 m. 30. Wstęp dla wprowadzonych gości i zł.

— Zrzeszenie Lekarzy Absolutów USB. — We czwartek dnia 23 bm. o godz. 19 przy ul. Wielkiej 46 odbędzie się miesięczne zebranie koła wileńskiego Zrzeszenia Lekarzy Absolutów USB. Porządek dzienny: dr. W. Sylwanowicz — Konserwacja szczątków królewskich z bazyliki wileńskiej; i Sprawy bieżące. Goście mile widziani.

— Odczyt w Związku Inwalidów wojennych R. P. w Wilnie. Dzisiaj, tj. 22 bm. o godzinie 18 punktualnie w lokalu Związku przy ul. Ostrobramskiej Nr. 27, staniem Oddziału Kult.-Oświatowego przy Okr. Kole Zw. Inw. Woj. R. P. w Wilnie, odbędzie się odczyt p. prof. Z. Hryniewicza na temat: „Cuda wszechświata” ilustrowany przez nami. Pożem będzie wystawiony film „Rozwój Gdyni”.

— Wobec tak urozmaiconego programu prosimy o jaknajliczniejsze przybycie. Wstęp bezplatny dla członków Związku, ich rodzin i gości przez nich wprowadzonych.

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia Sz. Kolegów, iż w myśl § 16 Statutu Z. O. R. Rz. Pol. ważne zgromadzenie Koła odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca r.b., w lokalu Koła, ul. Wileńska 33, o godz. 11 min. 30 w pierwszym terminie i o godz. 12 w drugim terminie. Porządek dzienny następujący:

1) sprawozdanie Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej; 2) udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium; 3) zatwierdzenie planu działalności i budżetu Koła na rok następny; 4) wybór prezesa, wiceprezesa i członków Zarządu Koła, oraz ich zastępców; 5) wybór Komisji Rewizyjnej; 6) wybór delegatów na VIII Okręgowy Zjazd Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego Z.O.R.

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia Sz. Kolegów, iż w myśl § 16 Statutu Z. O. R. Rz. Pol. ważne zgromadzenie Koła odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca r.b., w lokalu Koła, ul. Wileńska 33, o godz. 11 min. 30 w pierwszym terminie i o godz. 12 w drugim terminie. Porządek dzienny następujący:

1) sprawozdanie Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej; 2) udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium; 3) zatwierdzenie planu działalności i budżetu Koła na rok następny; 4) wybór prezesa, wiceprezesa i członków Zarządu Koła, oraz ich zastępców; 5) wybór Komisji Rewizyjnej; 6) wybór delegatów na VIII Okręgowy Zjazd Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego Z.O.R.

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia Sz. Kolegów, iż w myśl § 16 Statutu Z. O. R. Rz. Pol. ważne zgromadzenie Koła odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca r.b., w lokalu Koła, ul. Wileńska 33, o godz. 11 min. 30 w pierwszym terminie i o godz. 12 w drugim terminie. Porządek dzienny następujący:

1) sprawozdanie Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej; 2) udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium; 3) zatwierdzenie planu działalności i budżetu Koła na rok następny; 4) wybór prezesa, wiceprezesa i członków Zarządu Koła, oraz ich zastępców; 5) wybór Komisji Rewizyjnej; 6) wybór delegatów na VIII Okręgowy Zjazd Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego Z.O.R.

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia Sz. Kolegów, iż w myśl § 16 Statutu Z. O. R. Rz. Pol. ważne zgromadzenie Koła odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca r.b., w lokalu Koła, ul. Wileńska 33, o godz. 11 min. 30 w pierwszym terminie i o godz. 12 w drugim terminie. Porządek dzienny następujący:

1) sprawozdanie Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej; 2) udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium; 3) zatwierdzenie planu działalności i budżetu Koła na rok następny; 4) wybór prezesa, wiceprezesa i członków Zarządu Koła, oraz ich zastępców; 5) wybór Komisji Rewizyjnej; 6) wybór delegatów na VIII Okręgowy Zjazd Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego Z.O.R.

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia Sz. Kolegów, iż w myśl § 16 Statutu Z. O. R. Rz. Pol. ważne zgromadzenie Koła odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca r.b., w lokalu Koła, ul. Wileńska 33, o godz. 11 min. 30 w pierwszym terminie i o godz. 12 w drugim terminie. Porządek dzienny następujący:

1) sprawozdanie Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej; 2) udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium; 3) zatwierdzenie planu działalności i budżetu Koła na rok następny; 4) wybór prezesa, wiceprezesa i członków Zarządu Koła, oraz ich zastępców; 5) wybór Komisji Rewizyjnej; 6) wybór delegatów na VIII Okręgowy Zjazd Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego Z.O.R.

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia Sz. Kolegów, iż w myśl § 16 Statutu Z. O. R. Rz. Pol. ważne zgromadzenie Koła odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca r.b., w lokalu Koła, ul. Wileńska 33, o godz. 11 min. 30 w pierwszym terminie i o godz. 12 w drugim terminie. Porządek dzienny następujący:

1) sprawozdanie Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej; 2) udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium; 3) zatwierdzenie planu działalności i budżetu Koła na rok następny; 4) wybór prezesa, wiceprezesa i członków Zarządu Koła, oraz ich zastępców; 5) wybór Komisji Rewizyjnej; 6) wybór delegatów na VIII Okręgowy Zjazd Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego Z.O.R.

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia Sz. Kolegów, iż w myśl § 16 Statutu Z. O. R. Rz. Pol. ważne zgromadzenie Koła odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca r.b., w lokalu Koła, ul. Wileńska 33, o godz. 11 min. 30 w pierwszym terminie i o godz. 12 w drugim terminie. Porządek dzienny następujący:

1) sprawozdanie Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej; 2) udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium; 3) zatwierdzenie planu działalności i budżetu Koła na rok następny; 4) wybór prezesa, wiceprezesa i członków Zarządu Koła, oraz ich zastępców; 5) wybór Komisji Rewizyjnej; 6) wybór delegatów na VIII Okręgowy Zjazd Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego Z.O.R.

RÓŻNE

— O kredyty dla rzemiosła. — Wrócił z Warszawy dyrektor Izby Rzemieślniczej p. Młynarczyk, który czynił starania o przynależność Wilnu większych kredytów na rozwój rzemiosła. Sprawa ta będzie omawiana przez władze centralne w niedalekiej przyszłości.

— Strajk szewców. — Zatarę sklepów z szewcami — chałupnikami rozszerzył się jeszcze bardziej. Demonstruje około 1500 osób. Dziś odbędzie się zebranie strajkujących szewców w celu ustalenia warunków, na jakich podejmą pracę.

— Z inicjatyw młodzieży szkolnej gimnazjum kooedukacyjnego Ferdynanda Weler w Wilnie celem uczenia imienin Marszałka Piłsudskiego postanowiono z zgodą dyrekcji szkoły uczcić ten dzień przez urządzenie akademii.

Jednocześnie zaproszono 20 dzieci ze szkoły powszechnej nr 10 w Wilnie. Wprowadzono je do uroczystej przybranej sali.

Po skończeniu akademii zaproszono dzieci do sto zastawionego stołu na obiad, zaś po spożyciu obiadu każde dziecko otrzymało pakunek z żywnością do domu.

Bardzo trafnie zarządziło kierownictwo szkoły powszechnej nr 10 w Wilnie, wysyłając na tę uroczystość dzieci najbiedniejszych.

— Z CECHU KRAWCÓW. — W dniu 19 bm. o godz. 2 pp. z inicjatyw zarządu cecchu krawców w odświętzonej udekorowanej sali cecchu przy licznej audytorjum odbył się w podniosłym nastroju obchód imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po zagajeniu starszego cecchu A. Nosowicza, nastąpiło uroczyste zawieszenie portretu Dostojnego Solenizanta. Następnie przemawiał p. Wiśniewski, wywołując obecnych do uczczenia Marszałka Józefa Piłsudskiego zgodną i wybitną pracą dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Z kolei dłuższe przemówienie o życiu i czynach Wielkiego Szyma Polskiej wygłosił A. Stankiewicz z W. Sankowicz. W końcu zebrania postawiono wystawę na imię Marszałka między podaną depeszę holdowniczą, ułożoną przez A. Nosowicza.

Trzykrotnie żywił powtórzony okrzyk: „Wielki Budowniczy Polski Marszałek Józef Piłsudski niech żyje!” — zakończył podniosłą uroczystość.

— Z różnych stron świata i kraju całego składają w dniu tym najserdeczniejsze życzenia. Niech wolno będzie nam, z gnomu małego złożyć wyznaczenie, w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego.

— Z kolei dłuższe przemówienie o życiu i czynach Wielkiego Szyma Polskiej wygłosił A. Stankiewicz z W. Sankowicz. W końcu zebrania postawiono wystawę na imię Marszałka między podaną depeszę holdowniczą, ułożoną przez A. Nosowicza.

Trzykrotnie żywił powtórzony okrzyk: „Wielki Budowniczy Polski Marszałek Józef Piłsudski niech żyje!” — zakończył podniosłą uroczystość.

— Z różnych stron świata i kraju całego składają w dniu tym najserdeczniejsze życzenia. Niech wolno będzie nam, z gnomu małego złożyć wyznaczenie, w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego.

— Z kolei dłuższe przemówienie o życiu i czynach Wielkiego Szyma Polskiej wygłosił A. Stankiewicz z W. Sankowicz. W końcu zebrania postawiono wystawę na imię Marszałka między podaną depeszę holdowniczą, ułożoną przez A. Nosowicza.

Trzykrotnie żywił powtórzony okrzyk: „Wielki Budowniczy Polski Marszałek Józef Piłsudski niech żyje!” — zakończył podniosłą uroczystość.

— Z różnych stron świata i kraju całego składają w dniu tym najserdeczniejsze życzenia. Niech wolno będzie nam, z gnomu małego złożyć wyznaczenie, w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego.

— Z kolei dłuższe przemówienie o życiu i czynach Wielkiego Szyma Polskiej wygłosił A. Stankiewicz z W. Sankowicz. W końcu zebrania postawiono wystawę na imię Marszałka między podaną depeszę holdowniczą, ułożoną przez A. Nosowicza.

Trzykrotnie żywił powtórzony okrzyk: „Wielki Budowniczy Polski Marszałek Józef Piłsudski niech żyje!” — zakończył podniosłą uroczystość.

— Z różnych stron świata i kraju całego składają w dniu tym najserdeczniejsze życzenia. Niech wolno będzie nam, z gnomu małego złożyć wyznaczenie, w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego.

— Z kolei dłuższe przemówienie o życiu i czynach Wielkiego Szyma Polskiej wygłosił A. Stankiewicz z W. Sank

Obchód imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Baranowiczach

W roku bieżącym szczególnie uroczystość obchodzą dzień imienia Wodza Narodu w Baranowiczach. Już o godzinie 16 w dniu 18 marca w całym mieście widać gorące przygotowania do obchodu. Tu i ówdzie dekorują domy, urządzają iluminacje, przybijają flagi, niebia, portrety i t.d. Na wszystkich gmachach łopocą białoczerwone chorągwie.

O godzinie 19 orkiestra wojskowa i cywilne z pochodniami przeszły ulicami miasta. Za orkiestrami tłumy publiczności, tworząc olbrzymi pochód. Na terenie kolejowym kapstrzyk odegrała orkiestra kolejowa.

Na dzień Imienin Wodza Narodu miasto przybrało odświętną szatę. Wieczorem gmachy publiczne i domy prywatne zgasiły światła, z gmachów państwowych i prywatnych na szczególne podkreślenie zasług: starostwo, dworzec, Magistrat i K.O.P.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza łopocą cztery sztandary na słupach, grób mieni się od światła.

Wobec wspaniałej pogody publiczność tłumnie zalała ulice, podziwiała piękną szatę miasta.

O godzinie 23-ciej cała ulica Mickiewicza jest w ogniu, bo płoną pochodnie, zawieszono na słupach.

O godz. 23 m. 40 przyjeżdża do Baranowicz pan wojewoda Stefan Świdzki. Na dworcu wita p. wojewodę Komitet Obchodu na czele z p. starostą. Muzyka gra marsza. Pan wojewoda przesiadł przed frontem kompanii honorowej.

W DZIEŃ IMIENIN

O godz. 7-mej rano pobudka. Pogoda z samego rana zapowiada się mglistą, lecz stopniowo ustala się. Przed Grobem Nieznanego Żołnierza gdzie ma się odbyć defilada, idzie gorąca kawa robota.

Nabożeństwa rozpoczęły się o godz. 9 w kościele parafialnym. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele wojska, władz administracyjnych i Komitetu Regionalnego.

MSZA POŁOWA

O godz. 10. ks. Aleksandrowicz odprawił mszę połową, a po mszy św. następuje odmarsz do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie ma odbyć się defilada.

DEKORACJA KRZYŻAMI ZASŁUGI

O godzinie 11 p. wojewoda Świdzki dokonał dekoracji krzyżami zasługi. Złote krzyże otrzymali ks. ks. Borodicz, Krygelski, srebrne po raz drugi zastępca starosty Kuroczki i po raz pierwszy p.p. Reymont i Plaskowicki.

DEFILADA

Przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza na godzinę przed przybyciem formacji wojskowych, organizację społeczną, straż i P.W. gromadzą się tysiące rzesze publiczności. Porządek z trudem utrzymuje granatowa armia i straż. Oczekująca publiczność stara się opłacać lepsze miejsca, aby przyrzec się defiladzie. Wreszcie kolumna czołowa ukazuje się na ul. Szepietyckiej. Miejsca na trybunie zajmują gen. Krok-Paszkowski, wojewoda Świdzki.

grodzieńska

— **NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE ZA ŻOŁNIERZEM B. I. KORPUSU WSCHOD.** Staraniem oddziału powiatowego Związku Uczestników b. I. Korpusu Wschodniego, w dniu dzisiejszym o godz. 10-tej, jako w 15-letnią rocznicę zakończenia walki przez b. I. Korpus Wojsk Polskich na Wschodzie — odprawiona została w kościele garnizonowym msza św. żałobna za poległych żołnierzy, uczestników walk o Niepodległość Ojczyzny.

— **BOJKOT FILMÓW NIEMIECKICH** W związku z akcją bojkotu filmów niemieckich, dyrektorka kina „Apollo”, „Apollo” w Grodnie przy ul. Dominikańskiej 26, zawiadomiła obwodowy Północny Związek Obrony Kresów Zachodnich, który wysłał tę akcję, że zrzeka się wyświetlania filmów niemieckich, pomimo, iż będzie musiała ponieść znaczną stratę materialną przez niewycofanie zadatków z firmy „Ufa”, w której zadatkowano filmy niemieckie.

Zarząd Obwodu Północnego Związku Obrony Kresów Zachodnich podkreślając wysocze obywatelskie stanowisko dyrektorki kina „Apollo” w Grodnie, apeluje do dyrektorki pozostałych kin, żeby weszły w ślady kina „Apollo” i zechciały przyłączyć się do tego bojkotu.

Dźwiękowe Kino „APOLLO”
Dominikańska 26.

9-letni genialny młodec znany z filmu „CZEMP” ulubieniec publiczności

Jackie Cooper
w odcieniu sł. gwiazd filmowych RYSZARDA DIXA, BORYSA KARLOFFA i M. SCHLINGA we wzruszającym filmie

DONAWAN
Reżyserji FREDY NIBLO
Początek seansów o godz. 6, 8, i 10.15

Ogłoszenie o przetargu

Wieżenie w Grodnie niniejszem ogłasza nieograniczony przetarg na stałą dostawę dla potrzeb tut. więzienia, w okresie od kwietnia do końca września 1933 roku, następujących artykułów, a mianowicie: 500 kg. cukru kryształ, 2000 kg. kaszy jęczmieńnej drobnej, 4000 kg. stoniny wysolonej bez boków, 1200 mtr. ziemiaków zdrowych i wyborowych, 15000 kg. marchwi czerwonej jadalnej, 13000 kg. buraków ćwikłowych, 400 kg. pietruszki, 900 kg. cebuli, 4000 kg. soli szarej, 4000 kg. maki żytnio-żyłowej, 65 proc. i 2600 kg. twarogu.

Wymienione wyżej artykuły winny być l-go gatunku.

Dostawa wymienionych wyżej artykułów następuje nie od razu, lecz częściowo, w ilościach wskazanych każdorazowo przez Zarząd Więzienia.

Informacje co do warunków tych dostaw otrzymać można codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w biurze więzienia. (Dział Gospodarczy) w godz. od 9 do 15-ej.

Reflektanci na stałą dostawę wszystkich, względnie kilku, lub jednego z wymienionych wyżej artykułów winni najdalej do dnia 11 kwietnia r.b. do godziny 12 w południe nade-

— **STRACH PRZED ŻONĄ.** — Wobec krążących wersji o dokonaniu napadu rabunkowego na Justyną Skobiakło, zainteresowała się tą sprawą policja państwowa, która przeszukała w tej sprawie Kobiakę.

Ten zeznał, że jadąc z targu w Baranowiczach, został napadnięty pomiędzy wsią Bogusze a Hajkowce. Miał do niego podejść dwóch osobników i zażądać pieniędzy, a gdy ich nie oddał, zrewidowali go, zabrali 3 zł. gotówką i 3 i pół metra materjału. Po odebraniu uderzyli go dwa razy w twarz i odeszli.

Nieco innego zdania są organa P.P., które prowadziły wstępne dochodzenie i są zdania, że Skobiakło otrzymując pieniądze ze sprzedaży drzewa przegrał lub przepił, a bojąc się żony rozpuścił wersję, że został obrabowany.

Czyż nie lepiej było powiedzieć prawdę?

— **POCO MU BYŁ POTRZEBNY SMAR?** — Urząd Skarbowy zaskwestrował za podatki smar i postawił go u siebie na podwórzu.

W nocy w dniu 18 marca znaleźli się nowi właściciele tego smaru w osobach Krynka Grzegorz i Byczko Grzegorz. Nie udało im się jednak, gdyż policja schwytała ich na gorącym uczynku.

— **POŻAR.** — W dniu 18 marca o g. 23.30 we wsi Łobnicze gm. Mołeczadz od wadliwie urządzonego komina wybuchł pożar w zabudowaniach Grzegorza Klimko. Spalił się dom mieszkalny, chlew oraz sprzęty domowe. Wypadku z ludźmi nie było.

— **KURS POŻARNICZY W LACHOWIZACH.** — W dniu 18 marca br. odbyło się zakończenie 7-dniowego kursu podstawowego II stopnia w Lachowizach, przeprowadzonego przez Związek Straży Pożarnych pow. baranowickiego. Na kursie wykładali pp. burmistrz m. Lachowicz inż. Świdzki — budownictwo, dr. Jolichowski — pomoc w nagłych wypadkach, K. Świdzki — wychowanie fizyczne, naczelnik rej. A. Chomicz — służba wewnętrzną, instr. p. J. Piekarski — technika pożarnicza, metodyka szkolenia, właściwości ognia, obrona przeciwgazowa, ćwiczenia z narzędziami i instr. A. Oleszkiewicz — ćwiczenia bojowe.

Wyniki z przeprowadzonych egzaminów odczytał i wygłosił pryncypałem krótkie przemówienie p. burmistrz Świdzki, jak również kier. szk. pow. p. M. Szajner. — Kurs ukończyło 17 oficerów i podoficerów straży pożarnych, którzy zakończono odczytaniem rozkazu i wspólną fotografią.

Stonimiska

— **KILKA SŁÓW O UPIĘKSZANIU MIASTA.** — Nadeszła wiosna. Staje się znowu aktualną sprawa kwiatników miejskich, urządzenia ogrodu miejskiego i publicznych skwerów. Wszystkie te czynności, należące do zakresu działania magistratu, będą w czasie właściwym przedmiotem zainteresowania powołanych do tego organów i w miarę posiadanych środków — realizowane. Należy przypuszczać, że fundusze potrzebne na uporządkowanie ogrodu miejskiego i skwerów są tak nieznaczne, że wydatki znajdą pokrycie w uchwalanym obecnie przez radę budżecie. Musi przecież gospodarz miasta dać przykład swym mieszkańcom, jak należy posiadać i estetyczny wygląd. Ale należyty magistrat wyłączenie powinien pomyśleć o upiększeniu miasta, winno to uczynić i urzędy będące w Stonimiu i jego mieszkańcy. Trzeba przyznać, że na tym odcinku do tego nie wiele zrobiono, jak i w ogóle sprawa ta nie była przedmiotem żywszego zainteresowania społeczeństwa.

Rok bieżący, rok wielkich rocznie stonimskich, wkłada na obywateli grono niejednej obowiązku, wśród których kwestia estetycznego upiększenia miasta musi również znaleźć swe miejsce. Dlatego też już dzisiaj należałoby czynnikom miejskim tą sprawą żywiej się zainteresować i ewentualnie powołać do życia specjalny komitet, któremu zadanie to byłoby poruczone.

Nie chodzi nam w tym wypadku o rzeczy kosztowne, które w obecnej dobie kryzysu są trudne do zrealizowania, lecz o nabywanie tanich kwiatów i o zasadzenie ich przed domami, pokąźniami, zwłaszcza murawiankami, które w ten sposób nie tylko ozdobią miasto, ale i przyczynią się do nadania miastu miłego, schludnego wyglądu.

— **PANI BRAUNOWA PRACUJE.** — Znana na naszym terenie ze swej pobożności p. Braunowa, tak skwapliwie poszukująca solidnego, społecznego zajęcia, od dłuższego czasu bezowocnie, wreszcie je uzyskała i ją się gorliwie zbierania podpisów na listę, zawierającą protest przeciwko „kampanii prasowej” prowadzonej przez nasz dziennik, przeciwko metodom unijnym, stosowanym tu przez OO. Jezuitów albertyńskich. O ile się nie mylimy, usługa OO. Jezuitów p. Braunowa, nie jest zróżnicowana z naszym terenem, nie orientuje się w sytuacji, a jeśli chodzi o skutki jej pracy, to w tym wypadku są one dla polskości naszych ziem szkodliwe i wywołują zrozumiałe oburzenie w społeczeństwie. Czyżby to był cel tej pracy społecznej, o której p. Braunowa tak usilnie zabiega? Jeśli tak — to nieduży, no... i... nieciekawo!...

Giełda warszawska
DEWIZY I WALUTY
Gdańsk 174.30 — 174.73 — 173.87.
Hollandja 259.85 — 360.75 — 358.95.
Londyn 30.60 — 30.63 — 30.76 — 30.46.
Nowy York 8.91 — 8.93 — 8.89.
Nowy York kabel 8.92 — 8.94 — 8.90.
Paryż 35.05 — 35.14 — 34.96 —
Praga 26.48 — 26.54 — 26.42.
Szwajcaria 172.45 — 172.88 — 172.02.
Włochy 45.05 — 46.17 — 45.73.
Berlin w obrotach przyw. 212.35.
Europejskie słabsze.

AKCJE
Bank Polski 76 — 76.25. Cukier 17.25 —
Starachowice 10.10. Tendencja niejednolita.
Dolar w obrotach przyw. 8.865.
Rubel złoty 4.78.

Miesiąc Szlagierów w Kinie „REWJA” Ostrobramska 5.

Dziś Premjera!

Wstrząsające arcydzieło filmowe p. t.

„A X E L A”

Miłość dumnej arystokratki niemieckiej do francuskiego jeńca!
W rolach głównych: Warner Baxter i Leila Hyann.
Początek o godz. 5, w sobotę i niedzielę o godz. 3-ciej.

Dziś! Najnowszy film produkcji „SOWKINO” — MOSKWA 1933.

„KAIN I ARTEM”

Według powieści słynnego pisarza rosyjskiego Maksyma Gorkija. W rol. gl. artyści Teatru Artyst. w Moskwie. — Oryg. pieśni w wyk. chóru Moskiewskiej Opery Państwowej.

Dziś największy przebój sezonu. Tryskająca humorem komedia muzyczna

KOMEDIA SERCE

W rolach gl. szampańska Dolly Haas, jako dziewczyna w mundurku oraz piękny Gustav Froehlich. Huragany śmiechu i najwyższy zachwyt. Wzwał! Dowcip! Przepiękna muzyka! Przepiękne piosenki! Nad program: Dodatki dźwiękowe: Początek: 4, 6, 8, i 10.15.

Dziś premjera!

FRANKENSTEIN

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Najnowszy dźwiękowo - śpiewny przebój p. t.

T Y G R Y S I C A

Sensacyjny dramat poszukiwaczy złota. W rol. gl. LUPE VELEZ, MONTE BLUE i Slim Summerville.
Nad program: SERCE NA ULICY. — Dramat sensacyjny. Intrzy szpiegowskie.

— **MARSZ KUSZELEWO** — NOWOGRODEK. — Dorocznym zwyczajem, odbył się w dniu 19 bm. w godzinach popołudniowych tradycyjny już marsz Kuszelewo — Nowogródek, na przestrzeni 9 km. Warunki terenowe fatalne. Miejscami gruba powłoka zlodowaciałego śniegu, miejscami błoto, dochodzące do kilku centymetrów, utrudniały w wysokim stopniu marsz. Pomimo to jednak, (znaczenie lepsze, niż w latach ubiegłych), a wszystkie drużyny przysłyły w stosunkowo dobrej formie. Pierwsze miejsce zajął zespół Policji nego Klubu Sportowego, który przebył trasę w czasie 59 min. 54 sek., 2-gie m. zajął zespół Związku Strzeleckiego Nowogródek, w czasie 1 g. 28 min., 3-cie m. także Nowogródek w czasie 1 g. 36 min. — Zwycięscy otrzymali nagrodę przechodnią (poraz drugi) w postaci portretu Marszałka Piłsudskiego. Bardzo piękną nagrodę p. wojewody Świdzkiego, w postaci statuy uosabiającej strzelca w marszu, zdobył zespół oddziału Związku Strzeleckiego Nowogródek (za najlepszy zespół strzelecki). W kategorii poza Związkiem Strzeleckim pierwsze miejsce zajął zespół Polowców Klubu Sportowego. Stawało 9 drużyn, liczących 63 zawodników. Rozdanie nagród wraz z uroczystością przyrzeczenia strzeleckiego, odbyło się w świetlicy Związku Strzeleckiego w godzinach wieczornych. W obecności p. wojewody Świdzkiego. — Przyrzeczenie złożyło 14 strzelców. P. wojewoda wygłosił do strzelców krótkie przemówienie, w którym zaznaczył, że strzelcy pasowani zostali na nowoczesnych rzeźbych obywateli, winni więc wysoko sobie cenić tę zaszczytną godność.

lidzka

— **SKAZANIE KOMUNISTÓW.** Sąd Okręgowy rozpatrzył ostatnio sprawę P. Dumlirskiej i innych oskarżonych o działalność wyrotową z art. 102 K. K. Dumlirską skazano na 4 lata więzienia, Berke Arkowia i Fajwela Oliksienickiego — na karę po 3 lata więzienia i pozbawienie praw na przeciąg lat 4, Anona Berszciańskiego oraz braci Mowsze i Hirsza Krasznickich, ze względu na ich nieletniość sąd skazał na 1 rok domu wychowawczego — poprowadzone z zawieszeniem tej kary na 2 lata i jednocześnie oddaniem nieletnich wyrotowców pod odpowiedzialność dozor. rodziców. Arkow i Oliksienicki zapowiedzieli apelację. Sąd jako środek zapobiegawczy zastosował w stosunku do nich kaucję po 1000 zł. od każdego.

— **Z POWODU NIEOSTROŻNOŚCI.** — Przed kilku dniami donosiliśmy o pożarze składowa aptecznej w Lidzie. Jak ustalono, pożar wybuchł skutkiem nieostrożności przy obchodzeniu się z benzyną. Żona właściciela, Berta Szif, ciężko poparzona podczas pożaru, w dniu 17 bm. rano zmarła. Uległ również poparzeniu Henryk Bulski z Lidy. — (Poszkodowany szacuje swe straty na 2000 dolarów. Sklep był ubezpieczony na 18 tysięcy złotych.

— **POTAJEMNA APTEKA.** W Wiesznie wykryła policja u właściciela składowa aptecznej Sory Bergman potajemną aptekę, gdzie wydawano lekarstwa bez recept. Podczas rewizji znaleziono ukrytą skrzynkę, gdzie znajdowało przeszło 100 gatunków lekarstw.

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej!
Wilno, Mickiewiczka 31 m. 4.

URODĘ

kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej szczy i braki. Masaż kosmetyczny, twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wysuszający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież, indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P.

Sklep Bławatny „Tkaniny Tanie”
p. t.
to najtańsze źródło zakupu materiałów na bieliznę, suknie, szlafroki, na ubranka dla dzieci i uczące się młodzieży, oraz wielki wybór podszewek, waty i płócien do robót ręcznych.

S. Ciszewskiego w Wilnie przy ul. Wileńskiej 31 ul. — Ant. kolka 35 m. 15 (do 1 kwietnia r. b.)

POPIERAJCIE L.O.P.P.

Radaktor w/z Witold Tatarzyński.

Zarząd Stow. Właścicieli Nieruchomości m. Wilna podaje do wiadomości swych członków, iż dnia 26 marca r.b. w Sali Towarzystwa Kredytowego m. Wilna (Jagiellońska 14) o g. d. 5 (17-tj) odbędzie się doroczne Walne Zebranie.

Materiał sosnowy,
budulec, przy stacji Ponary do sprzedania dla pp. Osadników Jagiellońskich. Ceny b. przystępne, mo na z dostawą. Wiadomości: ul. Zygmontowska 6-1, godz. 9 — 3.

NASIONA
roślin warzywnych oraz kwiatów z naj. lepszych źródeł polca

Zygmunt Nagrodzki
Wiłno, Zawalna 11 a.
Zadajcie cenników.

ŻADAJCIE
we wszystkich aptekach składach spożywczych znane środki od odcisków

Prow. A. PAKA.

Lekarze
Dr. Ginsberg
choroby skórne weneryczne i moczopłciwe.
Wileńska 3, od 8 — 11
i 4 — 3. Tel. 567.

KUPNO I SPRZEDAŻ

2 - POKOJOWE — wykłonne mieszkanie nowoczesne, wygodne, dami do wynajęcia od zaraz. Kalwaryjska 69 m. 1. Tel. 11-40.

POKOJU, lub dwóch, poszukuje bezdeżenne małżeństwo. Oferty pod I. K. do Redakcji „Słowa”.

2 MIESZKANIE — odremontowane (salki) solidnym lokatorem do odnajęcia. Sw. Ignacego 8.

KUPIE — odremontowane mieszkanie z 4 i drugie z 7 pok., oraz sklep — do wynajęcia. — Dowieść się: ul. Kalwaryjska, dom 11 m. 4.

Najlepsze — masło — z wszystkich wygodnie, jedno z 4 i drugie z 7 kg. Przy 2 kg. — 3 pok., oraz sklep — do wynajęcia. — Dowieść się: ul. Kalwaryjska, dom 11 m. 4.

WYBOROWE po 3/20 zł. poleca Wł. Czerniński. Wileńska 42 (vis-à-vis pl. Orzeszkowskiej), skł. dom 11 m. 4.

Dziś ot zymno
Sandacze
jeździowce z chłodem w lodzie Kę 2 zł. D/H St. BANEL i Sta — ul. Mickiewiczka 23 tel. 849

Lekcie

RODOWITA FRANCUSKA
dzielnia lekcyj francuskiego. — Zgłoszeń: Mickiewiczka 22 m. 15 od godz. 11-ej do 2-ej.

Poszukuj PRACY
EKONOM z doświadczeniem praktycznym, posiadający dobre świadectwa poszukuje praktycznej pracy. Warunki wynagrodzenia bardzo skromne. Ant. kolka 35 m. 15 (do 1 kwietnia r. b.)

Różne

URZĄDZAM zakładam nowe o grody owocowe, stare sady — oczyszczam, ogólnie poprawiam i podnoszę dochód — wosć ogrodów i sadów. — Adres: Poczta Łyntupy J. Plan.